A. B. im. W. w Łodzi

8 stron PANORAMA-PANORAMA-PANORAMA 8 stron

DZIŚ

W numerze:

- Piorun z jasnego nieba
- Korespondencja z Paryża
- Bomba atomowa w... cyrku
- Życie intymne sfer „wyższych"
- Test dla kobiet
- Horoskop
- Rozkosze łamania głowy

DP

DZIENNIK POPULARNY

Wyd. AI | Łódź, piątek 15, sobota 16 i niedziela 17 sierpnia 1975 r. Rok XXXI Nr 179 (8177) | Cena 1 złoty

Premier Piotr Jaroszewicz

wizytował województwo pilskie

14 bm. prezes Rady Ministrów, Piotr Jaroszewicz gościł w woj. pilskim

W towarzystwie gospodarzy województwa Piotr Jaroszewicz udał się do miejscowości Stara Łubianka (gmina Wałcz), gdzie zapoznał się z przebiegiem prac żniwnych, stanem okopowych i przeprowadził rozmowy z kombajnistami.

W Ciszewie premier zwiedził zakład przemysłu rolnego, suszarnię, mieszalnię i brykieciarnię pasz, następnie zaś w Margoninie spotkał się z tamtejszymi władzami. W czasie spotkania omówiono bieżące problemy, którymi żyją miasto i gmina.

Z kolei P. Jaroszewicz odwiedził fermę tuczu trzody chlewnej w Szamocinie. W czasie spotkania z załogą premier żywo interesował się jej warunkami socjalnymi. W Chodzieży, która jest „mistrzem gospodarności" premier zaznajomił się z dwoma nowymi obiektami: pływalnią „Delfin" i zakładem wodoleczniczym.

W godzinach popołudniowych Piotr Jaroszewicz przebywał na terenie budowy „Chemitexu" w Pile, gdzie zapoznał się ze stanem przygotowań zaplecza technicznego i socjalnego, a następnie odwiedził miejscowe zakłady naprawcze taboru kolejowego.

Premier P. Jaroszewicz spotkał się również z egzekutywą KW PZPR w Pile.

OSZCZĘDNOŚĆ ŻELAZA I STALI

Zakończył się kolejny etap porządkowania gospodarki materiałowej

ZAKOŃCZYŁ SIĘ OGÓLNOPOLSKI PRZEGLĄD KONSTRUKCJI WYROBÓW I TECHNOLOGII WYTWARZANIA, KTÓREGO CELEM BYŁO UJAWNIENIE I WYKORZYSTANIE ISTNIEJĄCYCH W TEJ DZIEDZINIE POWAŻNYCH REZERW MATERIAŁOWYCH, ZMNIEJSZENIE I ZAGOSPODAROWANIE ODPADÓW POWSTAJĄCYCH W TOKU PRODUKCJI ORAZ WYKORZYSTANIE MOŻLIWOŚCI REGENERACJI CZĘŚCI I ZESPOŁÓW MASZYN I URZĄDZEŃ.

14 bm. na posiedzeniu międzyresortowej komisji powołanej do spraw przeglądu konstrukcji i technologii, dokonano wstępnej oceny przeglądu. Jak wynika z przedstawionych danych, przegląd połączony z weryfikacją rozwiązań konstrukcyjnych i procesów technologicznych w zakładach zużywających szczególnie duże ilości stali, żelaza i metali nieżelaznych przyniesie już w br znaczne oszczędności. Największe efekty spodziewane są w przemysłach maszynowym i ciężkim. Zakłady podległe tym resortom przewidują zaoszczędzenie w tym roku po kilkadziesiąt tysięcy ton stali i żelaza oraz znacznej ilości metali kolorowych. Pozostałe resorty zakładają oszczędności sięgające od kilku do kilkunastu tysięcy ton tych surowców.

Przegląd oprócz celu doraźnego, a więc zmniejszenia zużycia wyrobów hutniczych już w br., miał za zadanie również przygotowanie programu w tym zakresie na lata 1976—1980. Realizacja wielu zamierzeń, których celem jest uzyskanie znacznych oszczędności w następnym 5-leciu, zależeć będzie nie tylko od pomysłowości, inicjatywy, twórczej pracy konstruktorów i technologów, ale również od spełnienia niektórych warunków zawartych we wnioskach zgłoszonych w czasie przeglądu. Część propozycji adresowana jest do różnych resortów, pozostałe zaś mają charakter ogólniejszy i wymagać będą m. in. zmian w systemie zaopatrzenia, w systemie rozliczania produkcji, a także zmian niektórych obowiązujących obecnie przepisów.

W najbliższych dniach poszczególne resorty przekażą Państwowej Radzie Gospodarki Materiałowej szczegółowe sprawozdania o wynikach przeglądu konstrukcji wyrobów i technologii wytwarzania w podległych im przedsiębiorstwach. Materiały resortowe staną się podstawą do zbiorczego opracowania wyników tej ważnej ogólnokrajowej kampanii gospodarczej. Po przedyskutowaniu tego opracowania — międzyresortowa komisja przygotuje projekt decyzji na posiedzenie Prezydium Rządu.

L. BREŻNIEW przyjął amerykańskich kongresmenów

Sekretarz generalny KC KPZR, Leonid Breżniew przyjął w czwartek w Jałcie delegację Izby Reprezentantów Kongresu USA. W toku rzeczowej i szczerej rozmowy poruszono sprawy stosunków radziecko-amerykańskich, a także niektóre problemy międzynarodowe. Delegacja przebywa w Związku Radzieckim od 7 sierpnia na zaproszenie Rady Najwyższej ZSRR.

Chorwacja pachnie naftą

Geolodzy jugosłowiańscy odkryli w północnej części Chorwacji kilka nowych rejonów roponośnych. Obecnie specjaliści określają wielkość złóż. W pierwszej połowie tego roku Chorwacja dała ponad półtora mln ton ropy naftowej, czyli o 12,5 proc. więcej niż w analogicznym okresie roku poprzedniego.

PENSJONAT W ALPACH

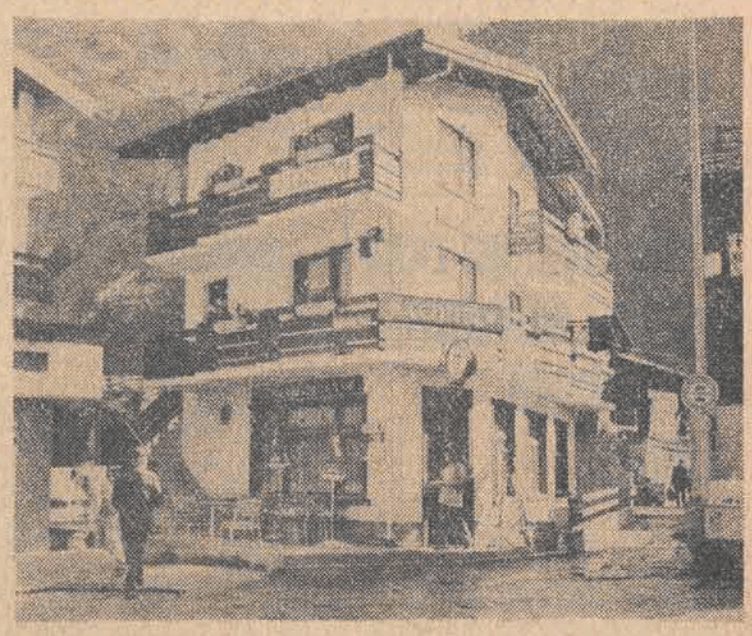

Miasteczko Saas Almagell w Dolinie Almagelskiej jest bazą wypadową do łżejszych wypraw turystycznych w wysokie Alpy. Na zdjęciu: jeden z typowych dla Szwajcarii małych pensjonatów.
CAF — Surowiec

2 IX br. państwo przejmie pola naftowe w Wenezueli

W Caracas poinformowano, że 2 września prezydent Wenezueli Carlos Andres Perez ogłosi ustawę o nacjonalizacji przemysłu naftowego — głównego bogactwa tego kraju. Ceremonia, podczas której zapadnie ta historyczna decyzja, ma się odbyć w mieście Mene Grande w stanie Zulia, gdzie mieszczą się jedne z największych w kraju pola naftowe. Wcześniej, bo na 22 sierpnia, zapowiedziano głosowanie w senacie Wenezueli nad rządowym projektem wywłaszczenia obcych monopoli naftowych (zaakceptowanym już przez Izbę Deputowanych). Zgodnie z dodatkową poprawką, wniesioną przez rząd do projektu, przewiduje się, że państwo przejmie wszelkie pola i instalacje naftowe najpóźniej 31 grudnia br. Ewentualne odszkodowania mają być wypłacone 19 zagranicznym monopolom w ciągu pięciu lat. Jednakże w związku z podejrzeniem, iż działające od całych dziesięcioleci w Wenezueli wielkie konsorcje naftowe dopuściły się licznych machinacji, narażając skarb państwa na stratę ponad 5 mld dol., wypłata tych odszkodowań stoi pod znakiem zapytania.

Zabójstwo milicjanta

Na terenie bydgoskiego ośrodka sportowego „Zawisza" poniósł śmierć w czasie pełnienia służby st. sierżant MO, 32-letni Lucjan Tireczakowski. Późnym wieczorem zatrzymał on groźnego przestępcę i próbował go obezwładnić, został jednak uderzony kilkakrotnie nożem w okolice serca. Mimo upływu krwi milicjant ścigał uciekającego bandytę. Przewieziony do szpitala — zmarł. Osierocił żonę i 8-letniego synka.

Bohaterski milicjant odznaczony został pośmiertnie Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, a rozkazem komendanta głównego MO awansowany został do stopnia sierżanta sztabowego.

Organa MO prowadzą energiczne poszukiwania mordercy.

Wystąpienie delegata Polski na konferencji genewskiej

W genewskim Pałacu Narodów trwają obrady letniej sesji komitetu rozbrojeniowego. W dniu 14 bm. zabrał głos stały przedstawiciel PRL w genewskiej siedzibie ONZ, przewodniczący delegacji polskiej, ambasador Eugeniusz Wyzner.

Delegat Polski ustosunkował się do najważniejszych problemów znajdujących się w centrum uwagi obecnej sesji komitetu, w tym szczególnie kompleksu zagadnień nierozprzestrzeniania broni jądrowej, i inicjatywy Związku Radzieckiego w sprawie zakazu oddziaływania na środowisko i klimat w celach militarnych.

Zamach na ambasadora Kuby w Argentynie

Policja w Buenos Aires poinformowała, że w środę, 13 sierpnia dokonano tam nieudanej próby zamachu na ambasadora Kuby w Argentynie, Emilio Aragonesa Navarro. Dwaj mężczyźni, jadący samochodem ostrzelali wóz, którym kubański dyplomata udawał się do ambasady. Ambasador wyszedł z zamachu bez szwanku, chociaż jego samochód został trafiony kilkoma pociskami. Sprawcy napadu zdołali zbiec.

252 mld zł na książeczkach PKO

Stan wkładów pieniężnych na rachunkach oszczędnościowych oraz bieżących i rozliczeniowych PKO osiągnął 31 lipca br. blisko 252 mld zł.

W lipcu wkłady pieniężne wzrosły o prawie 3,8 mld zł a łącznie od początku roku — o blisko 30,5 mld zł.

4 osoby zabite, 44 ranne
Zamach na bar w Belfaście

W środę wieczorem w Belfaście, nie znani sprawcy dokonali zamachu na bar „Bayardo" położony w centrum miasta, w dzielnicy protestanckiej — Shankill Road. Rzecznik policji oświadczył, że na krótko przed północą przed barem zatrzymał się samochód z którego wysiadło 2 mężczyzn. Jeden z nich zastrzelił dwóch strażników i otworzył ogień do klientów znajdujących się w barze, natomiast drugi wrzucił do lokalu bombę, która natychmiast eksplodowała.

Eksplozja bomby spowodowała śmierć 4 osób, a 44 zostały ranne. Wielu rannych straciło nogi lub ręce. Budynek w którym znajdował się bar zawalił się.

Powódź w Afganistanie

Silne deszcze, które spadły w wielu rejonach Afganistanu spowodowały znaczne szkody w zasiewach, zniszczyły wiele domów oraz dróg. Powódź spowodowała również ofiary w ludziach. Wystąpiła z brzegów rzeka Kabul. Pod wodą znalazły się niektóre ulice stolicy Afganistanu.

Udało się zlikwidować pożar lasów w RFN

Osłabienie siły wiatru pomogło w czwartek 11.000 wyczerpanych żołnierzy, strażaków i ochotników, zlokalizować trwający już od tygodnia pożar lasów w północnych rejonach RFN. Pożar, który został prawdopodobnie spowodowany przez niedopałek papierosa, pociągnął za sobą śmierć pięciu strażaków. Zniszczył 2 mln drzew i zdewastował obszar 100 km kw. Rzecznik jednostek ratowniczych w Lueneburg oświadczył, że w akcji gaszenia pożaru brały udział specjalne buldożery, samoloty, trzy francuskie amfibie i 30 kilka helikopterów armii zachodnioniemieckiej, które obecnie zostały wysłane do gaszenia lokalnych pożarów.

Największe ognisko pożaru koncentruje się wokół miejscowości Luechów, 8 km od granicy z NRD.

Samolocikiem dookoła świata

30-letni Duńczyk, Hans Tolstrup opuścił w czwartek lotnisko w Sydney na pokładzie swojego samolotu „Grimman Air Trainer" i odleciał do Port Moresby.

Tolstrup, który odbywa podróż dookoła świata, zamierza następnie przelecieć nad południowym Pacyfikiem, lądując na wyspach Guam i Iwo Jima a następnie udać się do Japonii. Dalsze etapy podróży wiodą przez Alaskę i Kanadę do Knoxville w amerykańskim stanie Tennessee. Miasto to było punktem wyjściowym podróży. Podróżnik oświadczył, że zamierza przybyć do Knoxville za 3 tygodnie.

Dziewczyna i... pszczoły

„Naszyjnik" z 8.000 pszczół prezentuje 19-letnia mieszkanka Ohio (USA) Kathy Clossin, dowodząc, że wbrew panującej opinii owady te wcale nie są niebezpieczne...
CAF — UPI telefoto

Znak czasu?

Wiejscy listonosze przesiądą się na samochody

Część listów, kart pocztowych, mniejszych paczek dociera nawet z jednego krańca kraju na drugi już następnego dnia. Tak szybko pokonują duże odległości przesyłki transportowane w systemie nocnych przewozów lotniczych. Niestety, lotnicze tempo zdecydowanie zwalnia się na ziemi. Tylko część drogi od nadawcy do adresata pokonywana jest więc szybko; chodzi o podróż między urzędem pocztowym, gdzie przesyłka została nadana, a pocztą, która ją przyjmie. Dalsza podróż listów zależy już od listonosza. Ponieważ przesyłek jest coraz więcej, a chętnych do ich doręczania nie przybywa, często więc zanim list trafi do torby listonosza, czeka na swoją kolejkę dobę, a nawet dłużej, zwłaszcza jeśli adresowany jest do małych miejscowości i osad.

Aby przyśpieszyć doręczanie, a jednocześnie ułatwić pracę wiejskich listonoszy, otrzymywali oni motorowery i motocykle. Ponieważ jednak brak chętnych na doręczycieli zmusza do powiększania obszarów obsługi rejonów pocztowych, te środki transportu już nie wystarczają. W ostatnich dniach opracowano więc instrukcję, precyzującą zasady, na jakich wiejscy listonosze będą mogli kupować samochody, które zostaną wykorzystane do obsługi powiększonych rejonów.

Cztery ofiary pioruna

W wiosce Cavedonga w pobliżu Oviedo (Hiszpania) cztery osoby poniosły śmierć od pioruna. Był to ojciec, dwóch jego synów i dziecko sąsiadów, którzy schronili się w stodole podczas gwałtownej burzy. Piorun jednak uderzył właśnie w stodołę.

CO DZIEŃ NIESIE

W 227 dniu roku słońce wzeszło o godz. 4.18, zajdzie zaś o 19.02.

Imieniny obchodzą

DZIŚ: Maria
JUTRO: Joachim, Roch
POJUTRZE: Jacek, Hiron, Julianna

Dyżurny synoptyk

przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie małe i umiarkowane. Temperatura od 8 do 23 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków zmiennych.
Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 747,7 mm.

Ważniejsze rocznice

1900 — Ur. Jan Brzechwa — poeta

1940 — Pierwszy zbiorowy transport 1666 więźniów z Warszawy do Oświęcimia

1944 — Pierwsze posiedzenie KRN w wyzwolonym Lublinie

Taka sobie myśl

Artysta nie powinien dbać o to, by jego dzieło znalazło uznanie, lecz by na nie zasługiwało.

Uśmiechnij się

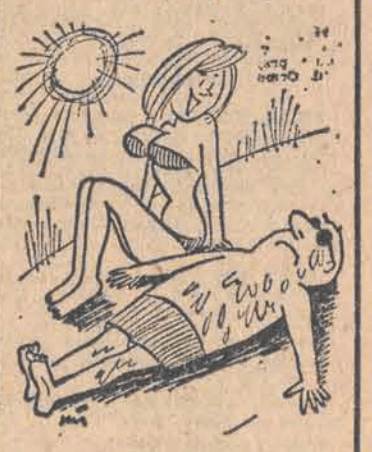

— Powiedzieć ci, jakie chciałabym mieć futerko na zimę?

Pierwsza stal z ostrowieckiego kolosa

14 bm. w nowo wybudowanej stalowni Huty im. M. Nowotki w Ostrowcu Św. odbył się pierwszy wytop stali z elektrycznego pieca - kolosa o wydajności 140 ton. Piec przekazany został do eksploatacji na kilka miesięcy przed terminem i do końca br. dostarczy gospodarce krajowej 60 tys. ton stali. Po osiągnięciu projektowej zdolności produkcyjnej piec dostarczać będzie 300 tys. ton stali rocznie.

Poważne niedobory w brukselskich kasach EWG

Prawie 4 mln jednostek rozliczeniowych EWG (2 mln funtów szterlingów) zostało sprzeniewierzonych z funduszu rolnictwa Wspólnego Rynku w 1974 r. Wiadomość tę podała komisja EWG dodając, że zdołano odzyskać zaledwie 484 tys. jednostek rozliczeniowych. Podjęto kroki zmierzające do odzyskania pozostałej sumy pieniędzy.

Komisja stwierdza, że w 1974 r. wykryto 136 przypadków nieprawidłowości w korzystaniu z funduszu. W kołach dobrze poinformowanych twierdzi się jednak, że znaczna liczba przypadków nie została ujawniona ani przez ekspertów EWG, ani przez ekspertów poszczególnych państw. Eksperci zwracają uwagę, że pole działania ułatwia malwersantom skomplikowany system cen artykułów rolnych, a zwłaszcza zawiłe połączenie bonifikat eksportowych z opodatkowaniem importu.

Zaciekłe walki w Angoli

Portugalski rzecznik wojskowy w Luandzie oświadczył, że w środę w największym porcie angolskim, Lobito, doszło do zaciekłych walk między Ludowym Ruchem Wyzwolenia Angoli (MPLA), a współdziałającymi ze sobą jednostkami Narodowego Wyzwolenia Angoli (FNLA) i trzeciej organizacji niepodległościowej — Ruchu na rzecz Całkowitego Wyzwolenia Angoli (UNITA).

Wzrasta liczba białych mieszkańców Angoli, opuszczających kraj. Udają się oni konwojami samochodowymi na teren administrowanej przez RPA Namibii.

Jak pisze amerykańska Agencja UPI, w ostatnich 3 dniach do miasta Carmona, leżącego 340 km na północ od Luandy, przyleciało 8 samolotów ze sprzętem wojskowym, przesłanym Narodowemu Frontowi Wyzwolenia Angoli przez Zair.

Wywiad Indiry Gandhi

Premier Indira Gandhi stwierdziła w okolicznościowym wywiadzie dla tygodnika „Socialist India", że kampania oszczerstw przeciwko jej rządowi prowadzona przez znaczną część prasy zachodniej potwierdza podejrzenia, iż w okresie przed wprowadzeniem stanu wyjątkowego pewne obce siły mieszały się w wewnętrzne sprawy Indii.

Pani Gandhi wezwała „zapatrzoną na Zachód" część inteligencji indyjskiej dającą posłuch twierdzeniom o rzekomym „końcu demokracji w Indiach", aby nie zapominała, co stało się w Chile i zrozumiała, iż stanowcze kroki przeciwko opozycji antykongresowej podjęto w istocie w obronie porządku demokratycznego i postępu społecznego.

Najnowszym krokiem naprzód ku współdziałaniu sił lewicowych i demokratycznych Indii jest objęcie władzy w prowincji Manipur przez wspólny rząd Partii Kongresowej i KPI. Przedstawiciel KPI został 14 bm. zaprzysiężony w randze ministra gabinetu stanowego. Jest to drugi obok Kerali wspólny rząd stanowy Kongresu i KPI.

Z obrad Sztabu d/s Przewozów

Wiele zależy od organizacji...

Podczas wczorajszego posiedzenia Wojewódzkiego Sztabu d/s Przewozów, któremu przewodniczył wiceprezydent m. Łodzi Bolesław Pietrzykowski, stwierdzono m. in. (zagadnienie to referował naczelnik Oddziału Ruchowo - Handlowego PKP w Łodzi Tadeusz Sieradzki), iż np. sytuacja w zakresie przetrzymywania wagonów ponad ustalone limity, uległa dalszemu pogorszeniu, w porównaniu z poprzednim tygodniem. Wśród niechlubnych „rekordzistów" wymienia się **Łódzkie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa, które na stacjach Karolew i Chojny przetrzymało 22 wagony przez 513 godzin, Przedsiębiorstwo Spedycji Krajowej (10 wagonów przez 122 godziny), Łódzki Kombinat Budownictwa Domów (22 wagony przez 120 godzin) i Zakłady Barwników „Boruta" (41 wagonów przez 442 godz.).**

Te ostatnie stwierdziły na piśmie, że nic się zrobić nie da, że trapią je rozmaite trudności „obiektywne". Wobec tego sztab postanowił zaprosić przedstawiciela Zjednoczenia Przemysłu Barwników, aby uzgodnić z nim co trzeba zrobić, aby „Boruta" nie musiał wszystkich towarów — jak twierdzi — wyładowywać ręcznie. Dlaczego bocznica tej wielkiej i bogatej fabryki nie została w ciągu minionych dziesięcioleci wyposażona w urządzenia do mechanicznego wyładunku — dalibóg nie wiadomo... **(także węgiel dla wielkiej siłowni w tej fabryce, wyładowuje się bez użycia sprzętu mechanicznego z prawdziwego zdarzenia).**

Zasadniczo sztab działa w dwóch kierunkach: załatwiając doraźne problemy wynikające w trakcie codziennej praktyki za- i wyładunkowej oraz pewne problemy generalne. I tak stwierdzono, że wbrew obowiązującym zarządzeniom, fabryki lekceważą sobie obowiązek rytmicznego ładowania towarów na wagony we wszystkie dni tygodnia. 9 i 10 bm., **zgierski „Polopren" na przykład, który powinien każdej doby ładować na 4 wagony, 20 ton, nie załadował w ciągu tych dwu nic. To samo łódzka WiFaMa, która winna ładować po 4 wagony (48 ton) i także samo Spółdzielnia „Surowiec".** Inni ładowali znacznie poniżej normy dobowej..

Poza stosunkowo niewielkimi uchybieniami i nieprawidłowościami, zdają pomyślnie trudny egzamin przewozowy PKS i PSK, poprawiając coraz bardziej stopień wykorzystania taboru samochodowego i „w biegu" rozwiązując szereg problemów.

Wiele rezerw kryje w sobie właściwa organizacja transportu: uprzedzanie o nadchodzących ładunkach lub wolnych środkach transportu, czyli tzw. przedawizacja, organizowanie pracy magazynów wielkich firm na dwie zmiany itp. Wdrażaniu tych i podobnych praktyk, sztab poświęca wiele uwagi...

(Jp.)

Starożytne pagody w Birmie legły w gruzach

Niedawne trzęsienie ziemi w Birmie zburzyło lub uszkodziło wiele wspaniałych świątyń buddyjskich w Paganie nad rzeką Irawadi, będącym centrum kultury birmańskiej.

Ponieważ cudzoziemcy rzadko odwiedzają Birmę, rozległy zespół pagod i klasztorów w Paganie jest znany prawie wyłącznie historykom sztuki i dlatego katastrofa, która nastąpiła tam 8 lipca, nie wywołała za granicą większego echa. Tymczasem zdaniem znawców architektury, Pagan — skupisko około 2200 świątyń na obszarze 41 km kw. na wschodnim brzegu Irawadi w Birmie środkowej — jest na światowej mapie zabytków miejscem równie ważnym jak Wenecja, Florencja czy Angkor. Jest, a raczej był, gdyż według relacji, jakie dotarły z opóźnieniem do Delhi, spośród z górą 500 najważniejszych pagód, przeszło połowa została uszkodzona. Pagoda Buphaya, która od 900 lat służyła stemikom łodzi na Irawadi za punkt orientacyjny, runęła do rzeki. Od 7-metrowej wysokości posągu Buddy siedzącego oderwała się głowa, a tułów popękał. W części świątyń roztrzaskały się tylko wysoki iglice, w innych popękały ściany, a jeszcze inne zamieniły się w stosy cegieł i kamieni.

Dzwony świątynne rozkołysane przez pierwszy wstrząs zaczęły dzwonić, ale w ciągu następnych 2 minut spadły na ziemię wraz z wierzchołkami pagód i zamilkły.

Pogrzeb Dymitra Szostakowicza

Światowej sławy kompozytor radziecki Dymitr Szostakowicz pochowany został w czwartek z najwyższymi honorami na cmentarzu Nowodiewiczym w Moskwie, w pobliżu mogił Gogola i Czechowa.

Dymitr Szostakowicz zmarł w ub. sobotę.

W uroczystościach pogrzebowych uczestniczyli m. in. członek Biura Politycznego KC KPZR, Arwid Pelsze, zastępca członka Biura Politycznego KC KPZR, minister kultury ZSRR Piotr Diemiczew oraz przewodniczący Rady Ministrów Federacji Rosyjskiej Michaił Sołomiencew.

„Czerwone i białe" we wrześniu na ekranach kin

We wrześniu wejdzie na ekrany kin nowy polski film fabularny pt. „Czerwone i białe" reż. Pawła Komorowskiego. Film stanowi ekranizację powieści „Krzak Gorejący" Jana Pierzchały, który wraz z reżyserem jest autorem scenariusza.

„Czerwone i białe" jest dramatem społecznym, ukazującym na przykładzie losów robotnika z Zagłębia dzieje naszego narodu na przestrzeni pół wieku. W głównej roli występuje Czesław Jaroszyński.

Z ostatniej chwili

Demonstracje w Lizbonie

W czwartek po południu prezydent Portugalii, Costa Gomes zwołał ad hoc, posiedzenie Rady Rewolucyjnej z udziałem premiera Vasco Goncalvesa. Nie podano porządku dziennego obrad rady.

W tym samym dniu w lizbońskim pawilonie sportowym odbył się wiec Portugalskiej Partii Komunistycznej, podczas którego przemówienie wygłosił sekretarz generalny PPK, Alvaro Cunhal.

W czwartek wieczorem wyruszyły z czterech różnych punktów Lizbony, pod pałac prezydencki, demonstracje socjaldemokratów i ich zwolenników z partii centro-prawicowych. Uczestnicy pochodów domagają się „natychmiastowego ustąpienia rządu Vasco Goncalvesa".

Spis jeleni

Na Półwyspie Tajmyr żyje obecnie 400 tys. dzikich jeleni północnych. Jest to największe tego typu stado na świecie. Dla ustalenia jego liczby radzieccy specjaliści korzystali z obserwacji lotniczych. Ustalono, że w porównaniu z poprzednim spisem (1972 r.) liczba jeleni wyraźnie wzrosła. Naukowcy zalecili, ażeby dokonać odstrzału 20 tys. tych zwierząt dla uregulowania liczebności stada. Oprócz dzikich jeleni na Półwyspie Tajmyr żyje również 100 tys. jeleni domowych.

Małżeństwo

115-letni mieszkaniec Puerto Rico stanął niedawno na ślubnym kobiercu. Jego żoną została 16-letnia mieszkanka Dominikany. Pan młody, Ramon Garcia Diaz poznał swą przyszłą żonę w czasie wycieczki do Republiki Dominikańskiej. Zakochał się — jak twierdzi — od pierwszego wejrzenia i postanowił niezwłocznie ożenić się z piękną dziewczyną. Po ceremonii ślubnej oświadczył, że dopiero teraz czuje się bardzo szczęśliwy, co potwierdziła uśmiechem jego żona.

Kronika wypadków

● Wczoraj w Łodzi przy ul. Gdańskiej 97 z okna na III piętrze wypadła 4-letnia dziewczynka A. D. Dziecko w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

● Do kanału przy torach na Żabieńcu wpadł chłopiec lat ok. 12. Dziecko doznało poważnych obrażeń i przewiezione zostało do szpitala.

● Na ul. Aleksandrowskiej przed posesją 157 o godz. 6.35 motocyklista potrącił przechodzącego przez jezdnię Zbigniewa R., lat 33 (Aleksandrowska 187). Pieszy i motocyklista przebywają w szpitalu. Świadkowie tego wypadku proszeni są o złożenie zeznań w WKRD MO, ul. W. Bytomskiej 60.

● Przy zbiegu ulic Karpackiej i Zabłocińskiej kierowca „Fiata" 5116 IO uderzył w tył motocykla. Kierowca jednośladu doznał okaleczeń. Pomocy udzielono mu w pogotowiu.

● Na ul. Felińskiego przy ul. Kruczkowskiego kierowca motoroweru IIF 123 potrącił na przejściu dla pieszych Bolesława D., lat 68 (Śląska 98). Pieszego opatrzono w pogotowiu.

● Na ul. Jarzynowej 2a paliła się ściana działowa w jednym z mieszkań oraz częściowo dach. Przyczyną było prawdopodobnie zaprószenie ognia.

● We wsi Natolin prawdopodobnie od zwarcia w instalacji elektrycznej spaliła się obora i częściowo budynek mieszkalny. Straty szacuje się na 40 tys. zł.

● Na trasie kolejowej między Witonią i Kutnem, na niestrzeżonym przejeździe kolejowym nastąpiła kolizja pociągu z traktorem. Kierowcę ciągnika przewieziono do szpitala.

(kl)

800 metrów tkanin po 5 tys. zł za metr...

„Rękodzieło Artystyczne" dla Zamku Królewskiego

(Informacja własna)

Światowej sławy specjalista, kustosz łódzkiego Muzeum Włókiennictwa, **dr ADAM NAHLIK**, pracuje właśnie nad rekonstrukcją tkanin dla wnętrz odbudowywanego Zamku Królewskiego w Warszawie. Zanim hitlerowscy barbarzyńcy zniszczyli Zamek, ofiarni warszawiacy, pracownicy Muzeum Narodowego z ówczesnym kustoszem, a obecnym jego dyrektorem i rzecznikiem odbudowy **prof. dr STANISŁAWEM LORENTZEM** ratowali co się dało, a między innymi fragmenty tkanin pokrywających ściany historycznych wnętrz. Strzępy te przechowały się do dziś i są teraz podstawą do wiernej oryginałom rekonstrukcji.

Chodzi o tkaniny z XVIII wieku. W sumie Spółdzielnia „Rękodzieło Artystyczne", której tkacze — na podstawie opracowań dr Nahlika, na starych żakardowych krosnach mechanicznych — zrobili już tkaniny zdobiące wnętrza pałaców w Nieborowie, Łańcucie, Wilanowie, ratusza we Wrocławiu i in., wyprodukuje zgodnie z historycznymi wzorami ok. 800 metrów tkanin. Zawisną one w salach: audiencyjnej (czerwony adamaszek), w Sali Podkomorzego i w Gabinecie Żółtym. Na prośbę Obywatelskiego Komitetu Odbudowy Zamku, Ministerstwo Przemysłu Lekkiego wydzieliło specjalną partię surowca — naturalnego jedwabiu produkowanego w Milanówku. Tam też wytworzona przędza będzie farbowana, a każda partia wybarwienia akceptowana przez Komisję Historyczną nadzorującą odbudowę zamku. Przypuszcza się, że jeden metr tej żmudnie i pieczołowicie odtworzonej tkaniny kosztować będzie ok. 5000 zł. Ich produkcja zacznie się z początkiem przyszłego roku...

„Rękodzieło Artystyczne" prowadzi negocjacje w sprawie podjęcia produkcji tkanin historycznych dla rekonstruowanych wnętrz pałaców w Rogalinie i Rydzynach.

J. P.

17 kg czystego złota zużyto dotychczas na budowie Zamku

Ponad 17 kg złota najwyższej próby 99,99 zużyto już do ozdobienia Zamku Królewskiego w Warszawie. Wykonano szczerozłote powłoki dla elementów zegara. Pozłocono też zdobienia architektoniczne wież: Zygmuntowskiej, Władysławowskiej, narożnej oraz kaplicy. Poszczególne elementy dekoracyjne zostały pokryte warstwą złota o grubości 25—30 mikronów. Wymagało to zastosowania nowych rozwiązań technologicznych.

Wypadek w kopalni złota

W kopalni złota „East Driefontein" w RPA doszło w czwartek rano do tragicznego wypadku. W wyniku obsunięcia się mas ziemi, na dużej głębokości, 4 górników poniosło śmierć, a 9 zostało rannych.

Z posiedzenia ZŁ LK

Na wczorajszym posiedzeniu plenarnym Zarządu Łódzkiego Ligi Kobiet zapadła decyzja o przejęciu 82 kół z terenu województwa miejskiego łódzkiego tj. Aleksandrowa, Głowna, Konstantynowa, Ozorkowa, Pabianic, Zgierza i Andrespola. W związku z tym, organizacja łódzka LK, liczy obecnie 252 koła z blisko 20 tys. członkiń.

W skład zarządu weszło dodatkowo 20 członkiń, a w skład prezydium ZŁ LK 4 osoby. Na stanowisko wiceprzewodniczącej prezydium powołano **Barbarę Blachowską.**

Kas

Ministerstwo zmieniło adres

Ministerstwo Pracy, Płac i Spraw Socjalnych zawiadamia, że z dniem 18 sierpnia 1975 r. przenosi swą siedzibę na ul. Nowogrodzką 1/3.

Nowy adres: Ministerstwo Pracy, Płac i Spraw Socjalnych
ul. Nowogrodzka 1/3
00-513 Warszawa

Wszystkie numery miejskie telefonów ministerstwa pozostają bez zmian. Przypomina się nr centrali telefonicznej: 28-90-41 lub 21-42-41.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Łódzkie lodowisko pełne gości

Hokeiści ŁKS już na łyżwach

W porównaniu do poprzednich lat, hokeiści ŁKS rozpoczęli znacznie wcześniej przygotowania do tegorocznego sezonu pierwszoligowego. Po zgrupowaniu letnim w Trzciance (woj. poznańskie) i serii zajęć na boisku, już od 4 sierpnia trener V. Kobera przystąpił do normalnych zajęć treningowych na tafli lodowiska w Pałacu Sportowym.

Z informacji jakie uzyskaliśmy wynika, że w składzie zespołu pierwszoligowego zajdą dwie zmiany. Powrócił do drużyny wychowanek klubu **R. Nowiński,** który odbywając służbę wojskową bronił barw stołecznej Legii. Ubył natomiast czołowy zawodnik **K. Białynicki** (wyjechał do Włoch, gdzie ma zamiar występować w pierwszoligowym zespole hokejowym w Cortinie d'Ampezzo). W tej sytuacji trener Kobera zmuszony został do sięgnięcia po posiłki. Największe szanse „załapania się" w pierwszoligowej kadrze ŁKS mają wychowankowie klubu juniorzy **Witczak, Kula i Olszewski.**

Z łódzkiego lodowiska oprócz hokeistów ŁKS korzystają również zawodnicy **Boruty** i **Włókniarza** ze Zgierza (Zgierskie lodowisko nie mające dachu oddane będzie do eksploatacji w późniejszym okresie). Ponadto w Pałacu Sportowym trenować będą drużyny bydgoskiej **Polonii** i toruńskiego **Pomorzanina** oraz łódzcy figurowcy. Inauguracja pierwszoligowego sezonu nastąpi dopiero 27 września. Wcześniej zaplanowano rozegranie kilku sparringowych spotkań z czołowymi drużynami kraju. Na dobrej drodze są również pertraktacje dotyczące przyjazdu do Łodzi czołowej drużyny drugiej ligi CSRS — **Spartaka z Hradec Kralove.** Dla hokeistów ŁKS byłby to doskonały egzamin przed mistrzowskimi rozgrywkami.

Można mieć nadzieję, że lodowisko w Pałacu Sportowym (eksploatowane nieprzerwanie od 1957 roku), nie spłata figla swoim gościom i dzielnie zniesie trudy kolejnego sezonu. Według oceny ekspertów z PL płyta lodowa i urządzenia zamrażalnicze po przeprowadzonym remoncie są w zadowalającym stanie. Istnieje jednak ciągły stan zagrożenia. Dotyczy to szczególnie agregatów zamrażalniczych. „Dmuchając na zimne" kierownictwo pałacu zleciło fachowcom z MPB wykonanie dokumentacji technicznej, kapitalnego remontu wszystkich urządzeń. Projekt ma być gotowy pod koniec br. Umożliwi to planowe rozpoczęcie generalnego remontu lodowiska przewidzianego na lata 1977—78. Uzależnione to jest jednak od rozpoczęcia budowy sztucznego lodowiska na stadionie ŁKS. W innym bowiem przypadku wszyscy dotychczasowi użytkownicy pozbawieni zostaliby lodowiska w naszym mieście. Mamy nadzieję, że do tego nie dojdzie.

(w)

Kalendarzyk KIBICA

PIĄTEK

PIŁKA RĘCZNA: Ogólnopolski turniej, boisko ChKS, przy ul. Kosynierów Gdyńskich, **ChKS — AZS (Poznań), Ostrovia (Ostrów Wlkp.) — Nielba (Wągrowiec),** godz. 16 i 17.15.

TENIS: Strefowy turniej o puchar „Valerio", korty MKT w parku Poniatowskiego, od godz. 10 i 17 (d.c. w sobotę, niedzielę i poniedziałek).

SOBOTA

PIŁKA NOŻNA: Klasa okręgowa **ChKS — Budowlani (Łask),** godz. 16, **Start — Włókniarz (Zelów),** godz. 17.

PIŁKA RĘCZNA: D.c. turnieju na boisku ChKS, **AZS — Nielba, ChKS — Ostrovia** (godz. 16 i 17.15).

NIEDZIELA

PIŁKA NOŻNA: I liga **ŁKS — Polonia (Bytom),** stadion przy ul. Unii, godz. 18, klasa okręgowa **Włókniarz — Motor (Praszka)** — godz. 11, klasa „A" **RKS — Bzura (Ozorków),** godz. 11, **Widzew II — Ner (Poddębice),** godz. 11, **Orkan — Stal (Kutno),** godz. 11.15.

PIŁKA RĘCZNA: Dokończenie turnieju ChKS, **AZS — Ostrovia, ChKS — Nielba** (godz. 16 i 17.15).

KOLARSTWO: Ogólnopolski wyścig szosowy w Aleksandrowie, od godz. 10.

LEKKA ATLETYKA: Ogólnopolski mityng w Spale, godz. 17.

RUGBY: Inauguracyjny mecz o mistrzostwo I ligi. **Budowlani (Łódź) — Lechia (Gdańsk), w Sieradzu,** godz. 11.

Przed lekkoatletycznym PE w Nicei

Na stadionie w Nicei, w sobotę i niedzielę dojdzie do interesujących pojedynków czołowych reprezentacji naszego kontynentu, które ubiegać się będą o Puchar Europy w lekkiej atletyce. W tej doborowej stawce znalazła się również nasza reprezentacja, zarówno w konkurencji kobiet jak i mężczyzn. Finałowe zawody pucharowe są jednocześnie największą tegoroczną rewią wszystkich najlepszych lekkoatletów naszego kontynentu, stanowiącą zarazem doskonały przegląd układu sił przed przyszłorocznymi Igrzyskami Olimpijskimi w Montrealu.

Z jakimi szansami przystąpią do finałowych pojedynków biało-czerwoni? W konkurencjach kobiecych do największych atrakcji nicejskich zawodów zaliczyć trzeba start rekordzistki świata **I. Szewińskiej.** Panią Irenę czeka trudna przeprawa ze znajdującymi się w doskonałej formie rywalkami. Z niecierpliwością oczekiwać będziemy na start naszych oszczepniczek: **Gryzieckiej,** bądź też młodej rekordzistki Polski **F. Kinder,** która miała ostatnio dłuższą przerwę w startach międzynarodowych. Kolejnym asem atutowym jest również **G. Rabsztyn,** która na stadionie w Nicei powinna potwierdzić supremację najlepszej płotkarki Europy. Być może doczekamy się również wielu rekordowych wyników, których autorami będą nasi lekkoatleci.

Również wiele sukcesów w postaci indywidualnych zwycięstw powinni zapisać na swym koncie mężczyźni. Mowa tu przede wszystkim o **Kozakiewiczu, Cybulskim, Sontagu, Gęsickim i Malinowskim.** W Nicei będziemy chyba świadkami zarówno emocjonującej walki o punkty, jak i ustanawiania rekordowych rezultatów przez reprezentantów 8 państw. **Warto przypomnieć, że w finale Pucharu Europy rozegranym przed dwoma laty, wśród kobiet triumfowały lekkoatletki NRD wyprzedzając ZSRR, Bułgarię, RFN, Wielką Brytanię i Rumunię. W konkurencjach męskich zwyciężyli lekkoatleci ZSRR przed NRD, RFN, Wielką Brytanią i Francją. W 1973 r. Polska nie zakwalifikowała się do finału, a trzy lata wcześniej nasze panie zajęły czwarte miejsce za ekipami NRD, RFN i ZSRR.** Mamy nadzieję, że na Lazurowym Wybrzeżu, w przypadku pomyślnych startów „biało-czerwonych" istnieją realne szanse na wywalczenie przy sprzyjającym układzie sił, nawet trzeciego miejsca w punktacji ogólnej. Trudno bowiem marzyć o lepszej lokacie. Pierwsze dwa miejsca są raczej „zarezerwowane" dla silnych i wyrównanych poziomem ekip ZSRR i RFN.

Przypomnijmy jeszcze że w finale Pucharu Europy w Nicei w konkurencjach męskich wystartują lekkoatleci: **ZSRR, Włoch, Wielkiej Brytanii, RFN, NRD, Polski oraz Francji i Finlandii, a wśród kobiet: NRD, Francji, RFN, ZSRR, Rumunii, Bułgarii, Wielkiej Brytanii i Polski.**

(m)

10 kart wstępu dla uczestników

Atrakcyjny konkurs dla miłośników tenisa

Jak już pisaliśmy w początkach września na kortach Miejskiego Klubu Tenisowego w parku Poniatowskiego, rozegrane będą tegoroczne indywidualne mistrzostwa Polski w tenisie. W imprezie tej zapowiedzieli udział wszyscy najlepsi tenisiści naszego kraju.

Przed wrześniową rewią najlepszych rakiet naszego kraju redakcja „Dziennika Popularnego", wspólnie z organizatorem mistrzostw Polski — Miejskim Klubem Tenisowym w Łodzi, ogłasza specjalny konkurs. Warunkiem jego jest wpisanie w odpowiednie rubryki właściwych odpowiedzi na następujące pytania:

1. NAJWIĘKSZY SUKCES POLSKIEGO TENISA W WIMBLEDONIE. . . . . .

2. KTO JEST AKTUALNIE NAJLEPSZYM TENISISTĄ POLSKI?

. . . . . .

3. WYMIENIĆ NAZWĘ ŁÓDZKIEGO KLUBU, KTÓRY ZDOBYŁ PRZED LATY TYTUŁ DRUŻYNOWEGO MISTRZA KRAJU. . .

. . . . . .

. . . . . .

(Imię i nazwisko, dokładny adres)

Odpowiedzi naklejone wyłącznie na karty pocztowe, prosimy nadsyłać pod adresem: REDAKCJA „DZIENNIKA POPULARNEGO", ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 96 (z dopiskiem „Konkurs sportowy") do dnia 29 bm.

Wszystkie kupony z prawidłowymi odpowiedziami wezmą udział w losowaniu 10 kart wolnego wstępu, ufundowanych przez MKT na wszystkie dni trwania indywidualnych mistrzostw Polski w tenisie.

Porażka koszykarzy ŁKS

W drugim dniu odbywającego się w Karpaczu Międzynarodowego Turnieju Koszykówki Mężczyzn, akademicki zespół amerykański „News Release" z Los Angeles pokonał I-ligową drużynę jugosłowiańską „Industriomontażu" z Zagrzebia 82:75 (39:37).

W drugim meczu Start Lublin pokonał ŁKS Łódź 77:68 (37:32).

LUDZIE i PROBLEMY • LUDZIE i PROBLEMY

Przed Świętem Lotnictwa...

Przyznam, że czułem się trochę nieswojo, kiedy ta ogromna maszyna zawisła niemal wprost nade mną, na wysokości zaledwie dziesięciu, a może piętnastu metrów. Wiem przecież, że to spaść nie może utrzymywane potężną siłą nośną wytwarzaną przez opętańczo kręcące się łopaty wirnika, ale zawsze średnia to przyjemność mieć nad sobą coś co przypomina do złudzenia... wagon kolejowy, wiszący ni stąd ni zowąd w powietrzu...

Potężny śmigłowiec Mi-6 z napisem „Instal" zwisał smukła część kadłuba w dół i wraz z czarnymi, okrągłymi „ślepiami" wlotów turbiny kojarzył mi się, nie wiedzieć czemu z jakimś zwierzęciem, może słoniem, ciężko wlokącym ranny tułów...

Ale to oczywiście było tylko złudzenie. W samej rzeczy chodziło bowiem o precyzyjne doprowadzenie ogromnej maszyny tuż nad oczekujący nań, naddźwiękowy samolot Mig-21. Oglądałem te „migi" wielokrotnie, obserwowałem z bliska ich zwarte, a jednocześnie potężne kadłuby przemyślane w każdym milimetrze: skośne, niewielkie skrzydła tworzące klasyczną deltę, elegancki w swym kształcie, pionowy statecznik... Ale każde spotkanie z tą piękną, potężną maszyną dostarcza mi — co tu będę ukrywał — niezapomnianych przeżyć...

I oto znowu stoję obok. Śmigłowiec Mi-6 zawisł teraz nad „migiem" na wysokości 5—6 metrów. Obsługa zaczepiła liny i po chwili piękny, srebrzysty ptak unosi się nad ziemię dźwigany przez warczącego zwierza. Pęd powietrza od ogromnych łopat śmigłowca wtłacza mnie dosłownie w ziemię, z której podrywa jednocześnie kępki trawy, piasek, mniejsze kamienie. I znowu ogromne cielsko przelatuje tuż nade mną...

Śmigłowiec podnosi samolot do góry i odlatuje wraz z nim w bok, *niknąc po chwili za lasem. Po kilku minutach widzimy je znowu:* zbliżają się, ogromnieją... Jestem teraz na końcu pasa startowego. Śmigłowiec ostrożnie stawia „miga" na betonie tak dokładnie, że niepotrzebne są już żadne poprawki. Podjeżdża cysterna, a z drugiej strony zatrzymuje się agregat kompresorowy. Śmigłowiec odczepił liny i odleciał. Srebrzysta sylwetkę odrzutowca obstąpili teraz członkowie zespołu obsługi naziemnej. Ich praca umożliwi latanie tej pięknej kupie metalu...

Ich ruchy są precyzyjne, bez zastanowienia dłonie wykonują tysiące razy ćwiczone gesty... Ich twarze są skupione... Warczą silniki pompy benzynowej i kompresora. Przeszkadza mi to trochę w rozmowie z młodym, sympatycznym człowiekiem ubranym jak i tamci w stalowoszary kombinezon, tyle że z trzema srebrnymi gwiazdkami na naramiennikach:

Porucznik pilot I klasy Andrzej Rakoczy za chwilę wystartuje przygotowywanym właśnie do lotu lotu Migiem „przyniesionym" tu dopiero co przez śmigłowiec z drugiego końca lotniska. Porucznik Rakoczy urodził się w Inowrocławiu, co odnotowuje dla porządku, bowiem dla sprawy nie ma to żadnego znaczenia. Od siedmiu lat jest oficerem lotnictwa, pilotem, absolwentem dęblińskiej „Szkoły Orląt". Ja się trochę denerwuję, choć nie powiem, on jest spokojny, rzeczowo odpowiada na pytania, z niewielką nutką żalu mówi, że ponieważ został przyjęty do Akademii Sztabu Generalnego, będzie musiał na pewien czas przerwać latanie. „No, oczywiście niezupełnie, ale ograniczyć tylko do podtrzymywania nawyków..." Widać, że latanie jest jego życiową pasją...

Po chwili przeprasza, żegna się i po metalowej drabince wchodzi do kabiny odrzutowca. Widzę jak wkłada hełmofon, sprawdza przyrządy, podpisuje coś mechanikowi, który pomagał mu we wciśnięciu się do niezbyt przestronnego wnętrza samolotu. Obydwaj: pilot i mechanik wymieniają jakieś uwagi, nie słyszę niczego, bo silniki obydwu samochodów „zasilających" samolot, hałasują niezmiernie...

Słyszę jak por. Rakoczy wykrzykuje komendę: „Od silnika!..." Przy rozruchu silnika samolotu śmigłowego mówi się w takim przypadku „Od śmigła...", ale tu żadnego śmigła oczywiście nie ma. Tu jest „rura", a w niej dziesiątki tysięcy części obrobionych jak do zegarka, składających się na nowoczesny silnik odrzutowy...

Już zamknięto osłonę kabiny. Samochody odjeżdżają. Odbiegają ludzie. Jakiś spocony jak ruda mysz major w typowym kombinezonie, staje koło mnie i ocierając pot z czoła powiada zadowolony: „Nieźle poszło, choć my tu dzisiaj na obcym terenie i cysternę trzeba było pożyczać..." Obserwuję teraz jak z dyszy wylotowej zaczyna wydobywać się rozgrzane powietrze. Obraz za nim rozmywa się, faluje. Jednocześnie narasta wizg, to wirnik turbiny nabiera prędkości. Stoję na krawędzi pasa startowego w odległości nie większej niż 5 metrów od samolotu.

Fala rozgrzanego powietrza dociera aż tu, początkowo spychana podmuchami wiatru, a potem już tylko swąd spalonej nafty i oczywiście ten pioruński, coraz głośniejszy jazgot...

Wtem staje się on nie do zniesienia. Zamienia się w grzmot, w ryk, w detonację. Odruchowo niemal, ale przypominając sobie artyleryjskie zalecenia, otwieram szeroko usta, żeby zrównoważyć ciśnienie w uchu środkowym. Hałas jest bowiem tak wielki, że czuję ból w uszach. Samolot zrywa się błyskawicznie, nabiera pędu, znika na chwilę za falującym od gorąca powietrzem tak, że widzę tylko krwawe, ogniste piekło gorejące w dyszy wylotowej. Znika, lecz po sekundach ukazuje się już w pięknym zakręcie, widoczny od góry tak, że kształt delty prezentuje się w całej, oddalonej jednak, okazałości...

Mig-21 z taktycznym numerem 2010, ciągnąc warkocz spalin zawraca i zgodnie z zapowiedzią leci ku nam, znowu nad pasem startowym na wysokości chyba 5—6 metrów. Rośnie w oczach! Ryk potężnieje! Podmuch przygina nas do trawy. Przeleciał! Maleje! Oddala się...! Ach, jaki piękny...!

Koniec. Wracamy „na ziemię".

Ale nie można zbyt długo rozpamiętywać tamtych wrażeń. Oto bowiem zza lasu, tuż nad murawą lotniska przelatują trójki śmigłowców szturmowych. Komentujący pokaz ppłk pil. I klasy Kazimierz Pogorzelski, którego poznałem kilka lat temu podczas kolejnych rajdów dziennikarzy i pilotów, kiedy startował jako zawodnik — teraz zapowiada strzelanie rakiet z wyrzutni umieszczonych na śmigłowcach. I za chwilę ogniste smugi wylatują spod pękatych kadłubów, lecz w stronę przeciwną do kierunku lotu. Natomiast ciemne „ścięgi" gazów ulatujących z rakietowych dysz biegną błyskawicznie ku skrytemu wśród rachitycznych sosenek polu ostrzału. Dobiega nas pyrkotanie odpalanych rakiet, a po chwili zlewający się w jedno grzmot pocisków detonujących w celu...

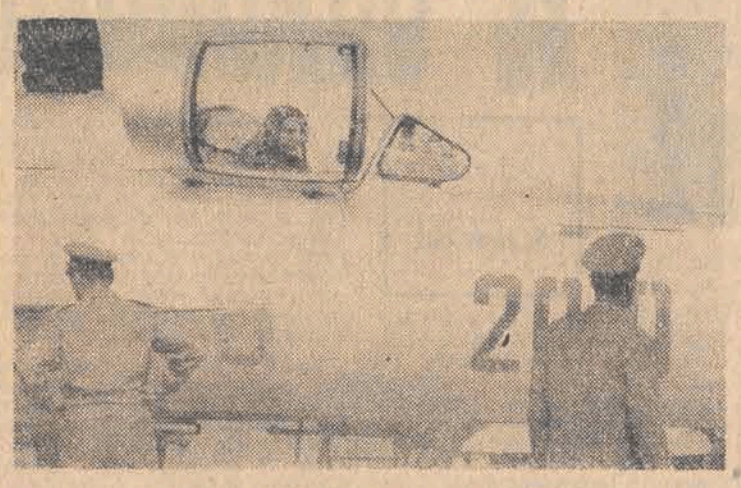

I następna trójka. Przelatują tuż nad naszymi głowami, niemal ocierając się o szczyt wieży obserwacyjnej, na której powiewa flaga z orłem i biało-czerwoną szachownicą. Strzelcy pokładowi oddają krótkie serie z karabinów maszynowych ostrzeliwując wyimaginowanego przeciwnika, by go przygnieść do ziemi i nie dać się opamiętać po ataku rakiet.

Atakują kolejne klucze śmigłowców. I znowu idą ku ziemi z opętańczym wizgiem serie rakiet, grzmot detonacji wylatuje z klębiącego się kurzu. Gdzieś tam, po kolejnym ostrzale zapalają się na poligonie zarośla. Trójki śmigłowców wykonują zwroty pod ostrym kątem nie łamiąc szyku...

Zastępca dowódcy Wojsk Lotniczych, generał brygady Ludwik Sobieraj obserwuje pokaz razem z nami. Nie kryje zadowolenia. Wszystko idzie jak po sznurku. Następne pokolenia polskich pilotów, następcy: Skarżyńskiego, Bajana, Żwirki, Skalskiego, prezentują wspaniały, groźny dla wroga kunszt...

Na koniec poznaję pilota wielkiego Mi-6, który tak precyzyjnie transportował naddźwiękowego „miga". Mir pilot Józef Wieteska wraz ze swoimi współpracownikami: mgr Ignacym Golińskim i pilotem Wiesławem Warelisem zademonstrowali tę sztukę operując potężnymi maszynami z zadziwiającą dokładnością. Są już w zasadzie pracownikami „Instalu" w Nasielsku, które to przedsiębiorstwo stworzyło specjalny Dział Śmigłowcowy. Ludzi i maszyny przekazało wojsko, które przed laty zapoczątkowało ten dział gospodarki narodowej wieloma efektownymi i efektywnymi akcjami. Na przykład moi rozmówcy ustawiali w rafinerii w Czechowicach 156 odgromników o wadze 3,2 tony każdy, ustawiali śmigłowcem komin w POM w Łęczycy, 36 kominów na dachu zakładów w Bochni. I tak dalej i tak dalej... W sumie ok. 80 akcji, łącznie z tą, którą właśnie obserwowaliśmy...

Jeszcze tylko samotny śmigłowiec zademonstrował strzelanie przeciwpancernym pociskiem kierowanym, który niczym płomienna kula pomknął w poligon i detonował z rozgłośnym hukiem — jeszcze tylko pożegnania z kolegami-dziennikarzami obserwującymi ten piękny pokaz i już poczciwy „Antek" — An-2 z biało-czerwonymi szachownicami wziął kurs na Lublinek...

Tekst i zdjęcia:
JÓZEF POTĘGA

Piorun z jasnego nieba

Zabieg chirurgiczny na... odchudzenie

W I Klinice Chirurgii Dziecięcej Akademii Medycznej w Warszawie, kierowanej przez prof. Irenę Giżycką przeprowadzono ostatnio dość niezwykłą operację — zabieg mający służyć odchudzeniu. Pacjent, 15-letni Maciej T. przed operacją ważył 146 kg przy 164 cm wzrostu. W wyniku zabiegu, polegającego na wyłączeniu dużej części jelita cienkiego, w ciągu 3 tygodni chłopcu ubyło 8 kg. Normalną wagę — 52 kg, jak twierdzą lekarze, osiągnie on w ciągu 2 lat, wracając tym samym do normalnego wyglądu.

O szczegóły związane z tym niecodziennym przypadkiem zwrócił się dziennikarz PAP do lekarki, która przeprowadziła operację — dr Barbary Baranowicz.

— Czy tego rodzaju zabiegi znajdują szersze zastosowanie?

— W Polsce przeprowadzono już ok. 30 takich operacji u osób dorosłych. U dzieci są to pierwsze zabiegi. Bowiem poza wymienionym chłopcem, wcześniej nieco podobna operacja miała miejsce u 14-letniego Krzysia Z., który ważył 87 kg przy 147 cm wzrostu. W ciągu 4 tygodni, od zabiegu ubyło mu 11 kg wagi.

— Czy podobnego efektu nie można osiągnąć innymi metodami — dietą, odchudzaniem itp.?

— W tym właśnie tkwi sedno sprawy. W obu wymienionych przypadkach żadne ze stosowanych metod nie przyniosły efektu. Obaj chłopcy wskutek chorobliwej otyłości, przez wiele lat pozostawali pod specjalną opieką lekarską. Kilkakrotnie przebywali na kuracji w szpitalu, wszystko bez rezultatu. Procesu chorobliwej otyłości nie udało się zahamować. U dzieci tych występuje nieustanne uczucie głodu wiążące się z niebywałym apetytem. Wynikiem tego jest monstrualna otyłość odbijająca się na stanie ich zdrowia. Dochodzi do tego złe samopoczucie psychiczne; dzieci te są przedmiotem żartów i kpin ze strony kolegów.

Jak już wspomniałam, wszelkie próby leczenia dietą, środkami farmakologicznymi nie przynosiły rezultatów. Dlatego też doc. Alina Blaim, endokrynolog, zajmująca się tymi chłopcami od wielu lat, zwróciła się o pomoc chirurgiczną.

— Na czym polegała sama operacja, czy była niebezpieczna?

— Jak każdy zabieg chirurgiczny, również i ten kryje w sobie ryzyko. Dlatego też lekarze odnoszą się do tego rodzaju przedsięwzięć w sposób niezwykle ostrożny, przedkładając nade wszystko metody leczenia zachowawczego.

Sama operacja polega na wyłączeniu z procesu fizjologicznego znacznej części jelita cienkiego. U dzieci w wieku 13—15 lat długość jelita cienkiego wynosi ok. 3,5 metra. W wyniku operacji zostawiono 45 cm tego jelita.

Jest to bardzo radykalny sposób postępowania, przynoszący niemalże natychmiastowe efekty. Sądzimy, że w ciągu 2 lat, stopniowo zmniejszając wagę, chłopcy osiągną normalny wygląd.

Jeszcze raz pragnę podkreślić, iż zabiegi tego rodzaju znajdują zastosowanie jedynie w wyjątkowych, sporadycznych przypadkach chorobliwej otyłości przekraczającej 2 — 3-krotnie normalną wagę. Wtedy tylko, gdy inne próby leczenia otyłości nie przynoszą rezultatu. Ponadto musi istnieć pewność, że nie wchodzą tutaj w grę zaburzenia natury hormonalnej. Wreszcie jeszcze jeden element odgrywa tutaj dużą rolę: istnienie schorzeń, które otyłość pogłębia.

W przypadkach naszych pacjentów miały miejsce te wszystkie okoliczności, co też skłoniło nas do podjęcia operacji, jako rozwiązania ostatecznego.

Jest jeszcze jeden czynnik, który powstrzymuje lekarzy od tego rodzaju zabiegów u dzieci, a mianowicie nieznajomość odległych skutków operacji. Trudno przewidzieć, jaka będzie późniejsza reakcja organizmu na przeprowadzony zabieg chirurgiczny. Młody organizm ma duże możliwości adaptacyjne, trudno więc przewidzieć, czy pozostawiona, krótka część jelita cienkiego nie zwiększy swoich funkcji. Wszystko to czyni lekarzy niezwykle ostrożnymi przy podejmowaniu decyzji tego typu operacji. Uważamy, iż mogą one mieć miejsce w szczególnych, wyjątkowych tylko przypadkach.

D. DRACHAL

Temat nie lubiany – odzież robocza!

Nie trzeba szukać daleko. Wystarczy wejść do pierwszego lepszego łódzkiego zakładu przemysłowego, by przekonać się w czym rzecz cała. Wystarczy popatrzeć na gustowne, stylonowe fartuszki pończoszniczek, na postrzępione kretonowe fartuchy tkaczek, na wyszmelcowane drelichy metalowców. A już zupełnym gwoździem programu będą białe ongiś, dziś szaroburo-zakrwawione fartuchy pracowników transportu w przemyśle mięsnym.

Odzież robocza od wielu lat stanowi zagadnienie samo w sobie. Musi, a raczej powinna spełniać tak wiele rozmaitych wymogów, w zależności od gałęzi produkcji, dla której jest przeznaczona, że spodziewać by się można, iż skupia na sobie uwagę wielu dziesiątków specjalistów, technologów, jest przedmiotem badań naukowców, nie mówiąc już o całej branży wytwórczej. I tu pierwsze rozczarowanie. Zainteresowanie, które wzbudza, nie u konsumenta oczywiście, wydaje się daleko nieproporcjonalne do skali tego problemu.

Projektowaniem odzieży roboczej zajmuje się Zakład Odzieży Zawodowej Centralnego Laboratorium Odzieżownictwa. I zakład ten ma dwóch panów. Odzież roboczą zatwierdza CLO, natomiast odzież ochronną — Centralny Instytut Ochrony Pracy. Oczywiście to dobrze, bowiem między odzieżą roboczą, a ochronną różnica jest zasadnicza. Nas jednak interesować będzie dziś odzież robocza. Ta, z którą spotykamy się na co dzień, na każdym kroku. Wiemy, jak wyglądała ona do tej pory, wiemy jak prezentuje się i dziś. Różnice są minimalne. W czym więc leży problem?

Kierownik zakładu **inż. Jadwiga Demus**, prezentuje nam ostatnie wzory. Zmiany w kroju czy konstrukcji nie są wielkie. Ważne jest jednak z czego będą obecnie szyte.

— Dla przemysłu lekkiego dysponowaliśmy do tej pory jedynie cienkimi kretonami, niszczącymi się w piorunującym tempie, albo też drelichami, które z kolei, nawet najlżejsze, były bardzo mało przewiewne. Wystąpiliśmy więc do Centralnego Laboratorium Przemysłu Bawełnianego z propozycją opracowania zestawu tkanin bawełnianych z udziałem elany. Postawiliśmy jednak określone wymagania co do samej konstrukcji tkaniny. Chodziło o to, by od spodu, to znaczy od ciała była bawełna, a od strony zewnętrznej, narażonej na szybsze zużywanie — trwalsza elana. I taka konstrukcję udało się uzyskać.

Oglądamy więc zgrabne fartuchy typu sukienkowego, w kilku różnych wersjach, proste fartuchy z naszytymi dodatkowo wzmocnieniami lub fartuchy — krzyżaki. Wszystko proste, w ładnych, pastelowych kolorach, dające co najmniej kilka możliwości kompletowania wygodnego ubioru do pracy. Co jednak można powiedzieć o ich trwałości i przydatności?

— Przebadaliśmy około 2 tys. takich fartuchów w kilkunastu zakładach. Przekazaliśmy je do „Marchlewskiego", „Waryńskiego", „Arelanu", „Zenitu", „Skogaru", do Żyrardowa i Częstochowy. Opinie są jednoznacznie pozytywne. Tkanina ta dobrze spełnia wymagania higieniczne, tzn. jest przewiewna, łatwa w konserwacji, a co do trwałości, to dwukrotnie przewyższa dotychczas stosowane tkaniny.

Dobrze, a więc pierwszy krok został w tej dziedzinie zrobiony. Bawełna jednak nie zaspokoi potrzeb...

— Dla innych przemysłów stosujemy drelichy. I tu przyjęliśmy podobny tryb postępowania. W efekcie dysponujemy dziś drelichami o nowej konstrukcji, z wyższym udziałem elany. Możemy więc projektować ubiory, zwłaszcza dla mężczyzn, dla nadzoru w różnych przemysłach, a co szczególnie ważne, dla handlu i usług. Mamy już także tkaniny o znacznie zwiększonej odporności na ścieranie, co ma ogromne znaczenie w transporcie i budownictwie. Tu także przeprowadzono już badania praktyczne przydatności nowej odzieży.

Skoro więc jesteśmy ciągle przy projektowaniu, dowiedzmy się także czego można oczekiwać w przyszłości?

— Nasz zakład prowadzi prace nad ubiorami, których brak dawał się dotąd odczuć dotkliwie. Potrzeb na jest odzież pyłochronna dla przemysłu ceramicznego i szklarskiego. Tu także mamy już nowe tkaniny z elaną. Od przyszłego roku podejmujemy prace nad właściwą odzieżą dla pracowników budownictwa, ponadto nad odzieżą dla przemysłów włókien szklanych i azbestowego, chroniącą przed pyłem. Nawiązaliśmy współpracę z przemysłem wełnianym, celem opracowania nowej konstrukcji tkanin kwasoodpornych. Osobny szeroki zakres prac obejmuje odzież jednorazowego użytku z włóknin. Tu możliwości zastosowania są bardzo duże.

Nie będzie więc przesady, gdy powiemy, że w zakresie odzieży roboczej zrobiono w ostatnim czasie wiele, a wszystko zdaje się wskazywać, że postęp ten będzie trwały. Przypomnieć jednak trzeba, że bazowaliśmy dotąd na projektach. Skoro więc są projekty i tkaniny, dlaczego w tkalniach nadal królują wystrzępione kretony, a gdzie indziej niehigieniczne stylony? Tu właśnie leży istota problemu. Są projekty, a nie ma produkcji. Sytuacja jest paradoksalna, a raczej stała się taka od chwili, gdy resort przemysłu lekkiego wycofał się z produkcji odzieży roboczej. Paradoksalna, gdyż właśnie tutaj, gdzie w grę wchodzą naprawdę wielkie serie, gdzie istnieją ogromne możliwości mechanizacji i automatyzacji produkcji, przemysł kluczowy rezygnuje.

Produkcją odzieży roboczej zajmuje się obecnie Zrzeszenie Producentów Odzieży Roboczej. Jest tych producentów w sumie 70 i w większości są to spółdzielcy. Zakłady te rozrzucone są we wszystkich stronach kraju. I dzięki temu dochodzi do zjawisk bardzo prostych. Jeśli dostawa tkanin przewidzianych do zrealizowania konkretnego zamówienia nie dociera na miejsce w czasie, bierze się po prostu pierwszy lepszy „podchodzący" materiał, który jest osiągalny. Zjawiskiem powszechnym jest także niechęć producentów owych nowych tkanin do podejmowania produkcji. Wychodząc z produkcji bieżącej, posyła się wspomnianemu już wytwórcy odzieży roboczej, materiał zbliżony, a będący obecnie „na tapecie". Efekty tej dowolności w produkcji i realizacji projektów nie dają na siebie długo czekać.

W rezultacie więc nikt nie lubi odzieży roboczej. Najbardziej zaś nie lubią jej ci, którym wypada później nosić miesiącami szmaty, które po czterech tygodniach zaczynają rozpadać się miejscami i z przodu i z tyłu.

Całą tę niełatwą sprawę komplikuje jeszcze dodatkowo system zaopatrzenia. Przemysł lekki od pewnego czasu zaopatruje w odzież roboczą „Technozbyt", a Centrala Materiałów Budowlanych — budownictwo. Tylko tacy potentaci, jak Nowa Huta, czy wielkie stocznie zaopatrują się bezpośrednio. Wszystkie zakłady muszą składać swoje zamówienia poprzez wojewódzkie przedsiębiorstwa handlu odzieżą. W praktyce, dzięki temu systemowi niemożliwe jest niemal skoordynowanie zapotrzebowania z posiadanymi zapasami, czy też bieżącymi zamówieniami. Tym bardziej, że jak się już rzekło, nikt nie jest w stanie przewidzieć co w rezultacie otrzyma, ani „Technozbyt" od producentów, ani już konkretni odbiorcy od „Technozbytu". Bierze się więc to, co jest akurat pod ręką. Efekty zaś tego stanu rzeczy są właśnie takie, jakie obserwować możemy na dowolnym oddziale produkcyjnym dowolnego zakładu.

Aby obraz sytuacji był możliwie kompletny, dodać trzeba jeszcze katalog. W CLO zapowiedziano mi, że pod koniec br. rozpocznie się opracowywanie nowego katalogu odzieży roboczej. Ten którym operuje się obecnie, pochodzi z roku 1973. Ponieważ zaś jego tworzenie trwało dwa lata, w rezultacie przedstawia on wzory pochodzące z roku 1971. „Technozbyt" wydał wprawdzie swój własny informator uzupełniający, ten przestarzały katalog, ale nawet to uzupełnienie nie w pełni przystaje do tego, czym projektanci dysponują już w tej chwili. W sumie więc, cała ta katalogowa „zabawa" trwa zdecydowanie zbyt długo.

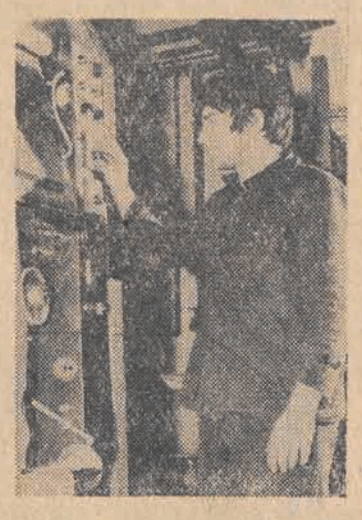

Wystarczy popatrzeć na wyszmelcowane drelichy...

I teraz mamy już mniej więcej rzeczywisty obraz sytuacji, jaka panuje w niewątpliwie ważnej dziedzinie odzieży roboczej. Wiemy już, dlaczego nikt odzieży roboczej nie lubi. Chyba jednak czas najwyższy zająć się tą sprawą nieco rzetelniej. Skoro bowiem po wielu latach braku zainteresowania doczekali się projektanci specjalnie przygotowanych wzorów tkanin przeznaczonych do pracy w różnych warunkach i w różnych przemysłach, szkoda by było, aby tę potężną pracę zmarnować. Tym bardziej, że inwestując w przemysł, inwestujemy także w człowieka. Nowoczesna produkcja musi odbywać się także w nowoczesnych warunkach.

LESZEK RUDNICKI

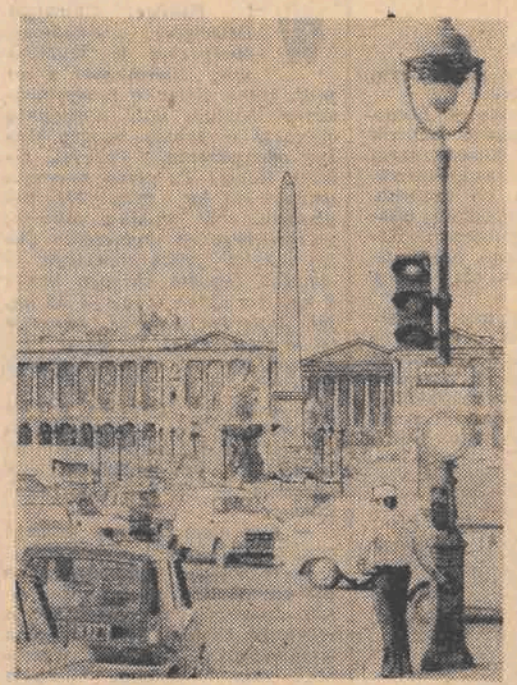

Spojrzenie na Plac Zgody od strony Sekwany. W centrum słynny obelisk, w głębi po lewej hotel „Crillon".

Chodząc po Paryżu [2]

POPOŁUDNIE W OGRODZIE

Jerzy Szelewicki

Tydzień temu, oprowadzając Państwa po Luwrze, napisałem tak sobie, en passant: „ktoś powiedział, że Wenus z Milo myśli..." Przeczytałem to potem w druku, zacząłem szperać w zakamarkach pamięci — kilka dni nie dawało mi to spokoju. Gdy przyszło olśnienie, zrobiło mi się słabo. Ładny mi ktoś! Żeromski!

Cytuję fragment „Ludzi bezdomnych", bo przecież warto żebyśmy go sobie wspólnie przypomnieli: „Schylone czoło (Wenus — przyp. j. sz.) wynurzało się z mroku i, jakby dla obaczenia czegoś, brwi się zsunęły. Judym przyglądał się nawzajem i wtedy dopiero ujrzał małą, niewidoczną fałdę między brwiami, która sprawia, że ta głowa, że ta bryła kamienna w istocie — myśli. Z przenikliwą siłą spogląda w mrok dokoła leżący i rozdziera go jasnymi oczyma".

Powtarzam dziś te słowa za ukochanym pisarzem moich lat szczenięcych i trochę się rumienię. Widocznie już nie ta pamięć. Ale wtedy, stojąc przed sławnym posągiem, naprawdę i ja odniosłem wrażenie Judyma. A teraz, opisując twarz helleńskiej piękności która nie zestarzała się przez przeszło dwa tysiące lat, próbuje uratować i własną...

Wyszliśmy z Luwru ledwo powłócząc nogami, w głowach kłębiły się wrażenia, barwy, nastroje. Pierwsza myśl: jakoś pozbierać się z tym wszystkim, uporządkować, utrwalić, a za parę dni przyjść tu znowu. Bo cudów nie ma — podobnie jak nie ma Belfegora, który kiedyś co tydzień straszył nas w telewizji — tego zbioru nie da się obejrzeć od razu, w ciągu jednego dnia. A najlepiej jeśli go się ogląda z przygotowaniem, że nie wspomnę już o szkicowniku, z którym wybiera się tu wielu turystów.

Lipcowe słońce stoi jeszcze wysoko. Idziemy na okrągły skwerek otoczony z trzech stron podkową muzeum, bez skrępowania rozkładamy się na trawie, bo robi tak każdy kto ma na to ochotę, a przyjemnie jest kontemplować świeże doznania w pozycji horyzontalnej. Nikt nam nie broni tej swobody: obok młody tata — Anglik baraszkuje z dwoma pędrakami a mama przewija najmłodszego — jeszcze niemowlę — hippie z brodą patriarchy wypluwa właśnie przeżute źdźbło, sięga po litrową butlę piwa, pociąga z niej zdrowo, a potem podaje następnym — jest ich pięcioro czy sześcioro, ubrani niedbale, milczący: leżą i patrzą w niebo — kilku podrostków ugania się za piłką i nikomu to nie przeszkadza gdy któryś kopnie ją tam, gdzie nie powinien. Kilku innych chłopców obejmuje kamiennego Kaina z synami — dość mają biegania w taki upał, zasygli przytuleni do chłodnych posągów, stroją miny. — Popatrz — mówię do żony — niedobremu bratu Abla powiększyła się rodzina.

Od placu Karuzeli, gdzie mały Łuk Triumfalny jest jakby czwartym, acz niepełnym bokiem budowli Luwru, nadjechał samochód z policją. Odruchowo pomyślałem o mandacie za wygniatanie trawki. Tylko ja! Wóz powoli (choć nie triumfalnie) zatoczył łuk wzdłuż dziedzińca i odjechał. Dopiero wtedy dostrzegłem dwóch czarnych przekupniów wychodzących z krzaków, gdzie skryli się przed władzą. Zaraz potem znowu poszli pod pawilon Richelieu żeby tam rozłożyć swoje skarby.

Teraz skończę już z tą trawą. Otóż gdzie tylko jest — jest dla ludzi, ponieważ jest po to właśnie. I nikt nie widzi w tym dramatu, że komuś innemu zechciało się na niej chwilę odpocząć. Zupełnie oczywiste, że nikomu nie przychodzi do głowy rozmyślnie deptać starannie utrzymanych trawników Pól Marsowych między wieżą Eiffla a Szkołą Wojskową, Ogrodu Luksemburskiego ani Plantów obok Muzeum Historii Naturalnej, bo pełno tam ławek i metalowych krzeseł.

Obserwowaliśmy kiedyś dwie młode Szwedki, myjące nogi pod fontanną na środku skweru Jana XXIII na tyłach Notre Dame. Pluskały się, biegały po trawniku, robiły sobie zdjęcia na tle zaplecza katedry, które — nawiasem — wydaje mi się daleko piękniejsze niż jej fronton — trwało to jakiś czas, ale nikomu nie przyszło na myśl, by im zwrócić uwagę, nawet ogrodnikowi usiłującemu z nimi poflirtować, co by mu się pewnie udało gdyby nie bariera językowa.

Dziewczyny włożyły już trepy i brały się do poprawiania fryzur, gdy nadeszła jakaś zasuszona ciotka. Jej expose nie mogło być miłe — z pewnego oddalenia widać było jak gestykuluje — dziewczyny jednak wcale się tym nie przejęły. Stara dewotka nerwowo chodziła potem od ławki do ławki, szukając sprzymierzeńców — nie znalazła!

Co do przekupniów (Państwo nie sądzą, że trochę za wiele tych dygresji?...) opowiem jeszcze jak targowałem hebanową dziewczynę z dzidą. Oglądałem akurat na bulwarze Haussmanna fotosy jakiegoś zwariowanego filmu z Belmondo, gdy żona podeszła do czarnego jak heban Senegalczyka, który rozłożył swój towar na trotuarze i tylko czekał na takich jak my. Zagadnięty o cenę któregoś drobiazgu — już miał nas w garści.

Widząc co się święci, podbiegłem na ratunek. Za późno! Żona trzymała już słonia z kości słoniowej, do omówienia pozostała jeszcze tylko kwestia ostatecznej ceny. — Oddaj mu tego słonia — powiedziałem — bo ten facet puści nas z torbami. — Ten facet postawił słonia na dywaniku, ale błyskawicznie sięgnął po mniejszego. Potem po jeszcze mniejszego i jeszcze — aż do całkiem małego. Miał je w siedmiu rozmiarach, ale my — do stu tysięcy dzikich zwierząt! — wcale nie chcieliśmy słonia. Gdyśmy mu to wreszcie zakomunikowali, zaczął przed nami rozkładać portfele z wężowe, skóry. Osobiście gustuję w portfelach z cielęcej skóry, bo mi przypominają kotlet z kostką, więc usiłowałem podziękować. Nic z tego — włożył mi do ręki dziewczynę z dzidą! — Ile? — spytałem chytrze, myśląc że on powie ile, ja powiem, że to za drogo i pożegnamy się. On był jednak bardziej przebiegły, spytał ile dam. — Pięć franków — rzekłem żeby go zbić z pantałyku. O naiwności! Teraz dopiero pogrążyłem się na dobre, tamten bowiem wcale się nie zdziwił, potraktował mnie jak prawdziwego kupca i z punktu orzekł inicjatywę.

— Trzydzieści pięć! — Zaśmiałem się nieszczerze i zaproponowałem dziesięć, pewny że jeszcze się tak prędko nie dogadamy. Spuścił na 30 i obiecał, że do figurki dołoży pierścionek. — Wypchaj się! — mruknąłem do siebie patrząc na tę ohydną tandetę. Po minie poznał, że mnie nie przejdzie. Zaczął tańczyć dookoła mnie, skubać za guzik, w końcu dołożył drugi pierścionek. Potem było już 15 z mojej strony i 25 z jego — i stało się jasne, że spotkamy się na wysokości 20.

Takoż i było. Zabrałem czarną lalę, rozstaliśmy się jak bracia, wyczułem jednak, że tamten jeszcze by sobie pohandlował. Różne temperamenty: ja byłem mokry, a żona już od kwadransa oglądała fatałaszki w Galeries Lafayette.

Na bulwarze Montmartre zapytałem później o cenę takiej samej figurki u innego przekupnia. Ten wypalił od razu: — 40. — A figę! Triumfalnie wyjąłem moją zdobycz i powiedziałem, że kupiłem ją za dziesięć. Niech mu będzie łyso. Faktycznie, opuścił ręce...

Ale, ale — miało być o popołudniu turystów w ogrodzie. No, więc chodźmyż wreszcie do Tuileries!

Dźwigamy się z tego skwerku przed Luwrem, idziemy ku Łukowi Triumfalnemu z placu Karuzeli, a stąd mamy już cudowny widok na królewski ogród, przez szeroką aleję spoglądamy na obelisk na Placu Zgody, dalej prosto jak strzelił wstęga Pól Elizejskich i wreszcie ów potężny, nawet z perspektywy trzech kilometrów, Łuk Triumfalny na Placu Gwiazdy. Jesteśmy na głównej osi Paryża.

Tuileries — ulubiona promenada paryżan. Tu zadaje się szyku w najnowszych kreacjach Diora lub Cardina, tu umawiają się zakochani, tu — zwyczajnie — przychodzi się odpocząć, jak choćby te trzy starsze panie, które przyniosły sobie metalowe krzesełka, usiadły w cieniu pod statuą Apollina i słuchają sączącego się z głośników koncertu skrzypcowego Haydna.

To z brzegu; dalej — zupełna zmiana nastroju. Kręcą się karuzele, dzieciaki piszczą ze szczęścia ujeżdżając drewniane konie z ogromnymi grzywami, wokoło niosą się wesołe walczyki na akordeonie. Dziewczyna z małego kramiku namawia, żebyśmy kupili orzeszki prażące się w kotle, częstuje nas nugatami. Zaglądamy do restauracji, która wygląda, jak duża świetlica fabryczna: na podium orkiestra w ludowych strojach, dowodzona przez babę grubą, jak piec. Oto heroina w zapasce i bufiastej bluzce żwawo wychodzi na środek, przytupuje, dmucha w trąbę, potem trąbę odstawia i jodluje, jak prawdziwy Tyrolczyk. Zespół okazuje się, przybył z Bawarii, żeby zareklamować swoje piwo. Produkcje wokalne są nieco odpustowej próby, za to piwo — przednie.

Znużeni mnogością wrażeń, spragnieni chwili spokoju, usiedliśmy w końcu nad sadzawką, w której chodzą karpie jak prosięta. Cicho było przez kwadrans, potem na drewniany pomost, na środku, weszli objuczeni instrumentami młodzi ludzie na wysokich obcasach, rozstawili akcesoria, podłączyli siłę i zaczęli tak okropnie pitolić, że czym prędzej daliśmy drapaka.

Concorde, Champs Elysees, Arc de Triomphe, nad którym słońce zawisło, jak czerwony balonik... Idziemy, jak urzeczeni. Ileż to lat temu, czytając Remarquea, marzyło się, jak by to było pięknie błąkać się bez celu po Polach Elizejskich i czasem wstąpić gdzieś do kafejki na lampkę calvadosa...

Dziś jest to w zasięgu ręki.

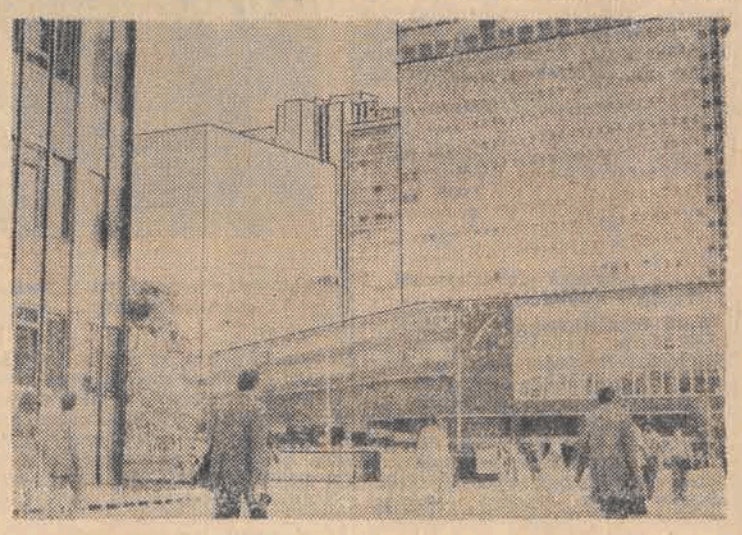

Paryż jest bardzo stary, ale są w nim też miejsca zupełnie nowe, niemal pachnące jeszcze cementem i świeżą farbą. Oto okolica jednego z najnowocześniejszych dworców — Montparnasse.

Zdjęcia: (j. sz.)

BOMBA ATOMOWA W... CYRKU

Bardzo zmienił się Pekin od czasów tzw. „rewolucji kulturalnej". Czynne są już wielkie sklepy i domy towarowe, na targach tętni normalny ruch, wznowiono lekcje w szkołach i zajęcia w niektych wyższych uczelniach. Niemal regularnie pracują teatry i kina, w których oczywiście można oglądać tylko rzeczy łaskawie zaakceptowane przez wszechwładną małżonkę Mao, panią Cziang Czing.

Na ulicach Pekinu widać więcej samochodów (przede wszystkim japońskie ciężarówki „Toyota" i nowe chińskie samochody osobowe przypominające bardzo „Mercedesy"), natomiast ryksze prawie zupełnie zniknęły z centrum miasta.

Pekińczycy zdają się bardziej kolorowo ubierać niż dotychczas, chociaż dalej dominują uniformy wojskowego kroju. Z klap mieszkańców stolicy Chin zniknęły tak powszechnie noszone kiedyś znaczki z podobizną „wielkiego przewodniczącego".

Mówi się tu, że Chinki tym odważniej zmieniły obowiązujący mundur na sukienki, od chwili, kiedy Cziang Czing pojawiła się publicznie w czarnej atłasowej sukni...

Wszystko to ogromnie kontrastuje z obrazem sterroryzowanej przez hunwejbinów pekińskiej ulicy sprzed dwóch-trzech lat.

A jednak najbardziej rzucają się tu w oczy ogromne masy wojskowych. Pekin dzięki nim sprawia wrażenie obozu wojskowego. Dniem i nocą ulice przemierzają zmotoryzowane i piesze patrole wojskowe. W całym mieście, na każdym kroku, jakby celowo demonstrowane, widać ślady działalności wojska, koszary i wybudowane lub budowane podziemne obiekty.

W połowie zeszłego roku w Pekinie i Szanghaju z rozkazu Wan Hunwena powołano dywizje „pospolitego ruszenia" podległe komitetom rewolucyjnym. Dywizje te wykorzystywane są przez ekstremistyczne skrzydło w kierownictwie chińskim w ostrych rozgrywkach o władzę. Według chińskich danych w pełnej gotowości mobilizacyjnej znajduje się ponad 20 milionów członków „pospolitego ruszenia".

Spacer po Pekinie przekonuje, że hasło rzucone przez Mao Tse-tunga: „kopać głębokie schrony, gromadzić żywność" wprowadzane jest w życie. Buduje się więc ciągle schrony przeciwbombowe, rozbudowuje podziemną komunikację, lokuje pod ziemią fabryki, sklepy i szkoły. Na głębokości od 8 do 20 metrów powstało na dobrą sprawę nowe miasto, którego centralną arterią jest metro wybudowane w 1969 roku. Z linią metra (które notabene nie spełnia swoich transportowych funkcji) i licznymi tunelami połączone są wszystkie ważniejsze gmachy partyjne i państwowe oraz większe osiedla mieszkaniowe.

Największe roboty podziemne prowadzone są w pobliżu rezydencji Mao Tse-tunga, w dzielnicy rządowej.

Inną ciekawostką pekińskiej ulicy są wielkie składy materiałów budowlanych, obok których można zobaczyć napisy — „Na wypadek wojny".

Tematyka wojskowa i wojenna dominuje również wszechwładnie w teatrach, kinach i nawet w cyrkach. W trakcie jednego z cyrkowych spektakli, na który zaproszono dyplomatów akredytowanych w Pekinie, zaprezentowano następującą scenkę. Dwaj znani artyści zaprezentowawszy znakomite zresztą, tradycyjne „numery", na koniec wyrecytowali: „Powinniśmy odpowiedzieć na apel przewodniczącego Mao, by przygotować się do wojny, do zbrojnego najazdu na nas". Po tym credo zaczęli naśladować krok piechoty, strzały karabinów maszynowych, lot bojowych samolotów, wybuchy bomb, a na zakończenie spektaklu widzowie mogli obejrzeć pozorowany wybuch jądrowy... pod kopułą cyrku.

W propagandzie wojennej wykorzystuje się wszelkie środki. I tak np. telewizja pekińska uczy jak strzelać do samolotów, walczyć z czołgami, organizować zasadzki. U wielu obserwatorów zdziwienie wywołała audycja telewizyjna, w której pokazano atak żołnierzy na lyżwach. Przecież w większości rejonów Chin śnieg i lód należą do rzadkości...

Wszystko to zmierza w konsekwencji do rozpętania w kraju histerii wojennej, przekonania społeczeństwa o nieuchronności wojny. Cała gospodarka chińska zorganizowana została na zasadach wojskowych, a każda rodzina musi mieć tygodniowy zapas żywności i wody, które sprawdzają specjalne ekipy dzielnicowych komitetów rewolucyjnych.

Stokroć bardziej jednak nieznośne są we współczesnych Chinach zasady społecznego współżycia. Mieszkańcy miast i wsi zorganizowani są w niedużych grupach, zwanych „sąsiedzką pomocą" i znanych już w Chinach w III wieku p.n.e. Członkowie takiej grupy muszą informować pozostałych o swoich myślach, planach i postępkach. Ponoszą również zbiorową odpowiedzialność w przypadku jeśli któryś z członków grupy popełni przestępstwo, a grupa nie doniesie o tym władzom. Raz w tygodniu ojciec rodziny musi poinformować komitet rewolucyjny o przebiegu szkolenia ideologicznego w tej „najmniejszej komórce społecznej", czyli mówiąc po prostu składa donos na najbliższych. Podobne sprawozdania składać muszą dzieci pisząc o „walce klasowej w ramach rodziny i szkoły".

Po to aby łatwiej można śledzić każdego w domu, między poszczególnymi mieszkaniami zrobiono specjalne przejścia bez drzwi. W takiej sytuacji ludzie pozbawieni zostali prywatnego życia. Każdy krok Chińczyka jest kontrolowany. Wiadomo co robi w domu, kto go odwiedza, z kim i o czym rozmawia, co je, czyta, słucha w radiu. O wszystkim wie miejscowy „komitet rewolucyjny".

Jedyną ucieczką od tego koszmaru jest ucieczka w samotność, zamknięcie się w sobie i apatia. O tym, że naród chiński od czasu do czasu budzi się, przekonują lakoniczne notatki prasowe, donoszące o buntach robotników, tłumionych zresztą okrutnie przez wojsko.

oprac. **A. H.**

Bundeswehra i polityka

Delegat i mąż zaufania 4 kompanii 310 batalionu obrony przeciwlotniczej Bundeswehry, Wolfgang Kötter, otrzymał na tydzień przed pójściem do cywila 15 dni aresztu ścisłego za udział w wielkiej manifestacji antyfaszystowskiej, odbytej we Frankfurcie w 30 rocznicę zakończenia II wojny światowej. Natychmiast po ogłoszeniu decyzji dowódcy batalionu Kötter znalazł się w celi. Inny żołnierz bliźniaczej jednostki skazany został za to samo przestępstwo „tylko" na 250 marek grzywny. Nic nie pomogły wywody obrońcy skazanego, że w tej samej manifestacji obok 50 tysięcy antyfaszystów udział wzięło również 22 żołnierzy w uniformach pod komendą oficera. Nie wzięto również pod uwagę jego — retorycznego chyba raczej — pytania, jak to jest możliwe skazywać, w oparciu o martwe paragrafy, za udział w antyfaszystowskiej demonstracji...

Obrońca Köttera nie znał innego jeszcze przypadku (który zresztą też by mu pewnie nie pomógł): oto dowódca okręgu wojskowego Monachium, generał Frodl, w kwietniu br. (co jednak ujawniono dopiero teraz) wziął udział w faszystowskiej demonstracji organizacji neohitlerowskiej „Witikobund", gdzie nawet wygłosił referat poświęcony omówieniu „militarnej sytuacji Europy środkowej i roli Bundeswehry". Herr General zaatakował w swoim wystąpieniu m. in. ideę i realizację Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, nazywając ją „snuperwersalem"... Innym przykładem dla obrońcy Köttera mógłby być również sam generalny inspektor Bundeswehry, który — jak pamiętamy — wziął udział w „paradzie zwycięstwa" hiszpańskich faszystów w Madrycie; zresztą i to także by Kötterowi nic nie pomogło, jako że sam minister obrony Leber uznał ten krok generała za zwykły „wypadek przy pracy"...

Ale — świeżo sąd przysięgłych w Norymberdze zwolnił od winy i kary grafika nazwiskiem Karl-Heinz Hofmann, który w periodyku „Stahlhelm" wypowiedział się w duchu faszystowskim. Sędzia prowadzący przewód uznał, że co prawda nie ulega wątpliwości, iż przekonania Hofmanna są faszystowskie — trudno mu je jednak udowodnić.

Nie wiadomo, czy tak samo upiecze się sporej grupie 130 uczestników neohitlerowskiej manifestacji we Fritzlar, zorganizowanej z „inicjatywy obywatelskiej" noszącej dumną nazwę „Rzesza Niemiecka". Manifestacja ta została zgłoszona zgodnie z przepisami policyjnymi — i dozwolona — jednakże mimo pogodnej relacji policyjnych obserwatorów, których zdaniem wszystko było w porządku, innego zdania byli zwykli obywatele okoliczni. Stwierdzili oni mianowicie, iż uczestnicy owej demonstracji mieli na sobie czarne i brunatne mundury, opaski ze swastyką i śpiewali hitlerowski hymn „Horst Wessel Lied"...

Przeciw takim demonstracjom nic nie ma znany skądinąd Franz Joseph Strauss, a w każdym razie nie protestuje przeciw nim i podobnym zgromadzeniom w swej nowej książce „Niemcy — twoja przyszłość" (Deutschland-Deine Zukunft). Protestuje on w niej natomiast przeciw przyznaniu z funduszu dyspozycyjnego bońskiego MSZ jeszcze w rządzie „wielkiej koalicji" zapomogi dla ofiary faszystowskiego zamachu, młodego działacza lewicowego, Rudi Dutschke. Jak wiadomo, Dutschke w wyniku zamachu został ciężko ranny, musiał opuścić Republikę Federalną i długi czas żył na koszt przyjaciół, był bowiem — a częściowo i jest jeszcze — całkowicie niezdolny do pracy.

No i całkiem świeżo z urlopu spędzanego w Norwegii przybyć musiał do Berlina Zachodniego syn eks-kanclerza federalnego, dr Peter Brandt, by złożyć zeznania przed komisją uniwersytecką. Dr Brandt zamierza mianowicie od sierpnia objąć asystenturę na zachodnioberlińskiej uczelni — cóż, kiedy ma nie najlepszą przeszłość; nie najlepszą z punktu widzenia przepisów ustalonych przez prawicowego socjaldemokratę Neubauera, który pełni funkcję senatora do spraw wewnętrznych w tym mieście. Wszystkie „grzechy młodości" — jak udział w lewicowych demonstracjach, wystąpienie w filmie Grassa „Kot i mysz", a nawet kara aresztu za lewicowe wystąpienia — były przedmiotem tej rozprawy. Prorektor uznał jednak łaskawie, że dr Peter Brand od 1971 roku „wyraźnie się poprawił" i „nie można mu nic zarzucić" — może więc objąć funkcję asystenta.

Tak oto polityka wkracza w najdziwniejszy sposób w rozmaite dziedziny życia zachodnioniemieckiego i zachodnioberlińskiego, a werdykty jakoś zawsze mają skłonność do pobłażania w jednym, a surowości w drugim kierunku. Bo i pewnie: co demonstracja faszystowska, to nie antyfaszystowska...

OBSERWATOR

„Gwarki" płyną za ocean

(INFORMACJA WŁASNA)

Piotrkowska Fabryka Maszyn Górniczych „Pioma" w br., po raz pierwszy zaprezentuje swoje urządzenia odbiorcom zza Atlantyku. W chwili obecnej w drodze do Brazylii znajduje się pięć urządzeń taśmociągowo-przenośnych typu „Gwarek". Do końca 1975 r. piotrkowski kombinat wyprodukuje dla brazylijskich kopalń dalszych pięć podobnych maszyn. Korzystna dla „Pioma" transakcja z Brazylią opiewa na 2,3 mln zł dewizowych. Niemałe zainteresowanie „Gwarkami" oraz innymi maszynami z Piotrkowa Tryb. wykazują także kopalnie z Argentyny oraz z Iraku.

Potężne taśmociągi z „Pioma" — o wadze 50—60 ton — pracują z powodzeniem od lat w NRD, Jugosławii oraz wielu kopalniach polskich m. in. w Łęczyckich Zakładach Górniczych. (ZBK)

Na koncert i wypoczynek

Dużym powodzeniem cieszą się niedzielne wycieczki autokarowe, organizowane przez łódzki „Orbis". Dotychczas urządzono ich 6, a każda miała komplet uczestników. W najbliższą niedzielę 17 sierpnia zaplanowano wyjazd na trasę: Wolbórz — Piotrków Tryb. — Polichno — Tomaszów Maz. — Spała, gdzie przewidziany jest wypoczynek. Obiad przygotowano w Tomaszowie. Wyjazd w niedzielę o godz. 8.30 sprzed „Grand-Hotelu".

W niedzielę, 31 bm., powtórzona zostanie wycieczka na ulubionej trasie do Żelazowej Woli, gdzie uczestnicy wysłuchają koncertu, a następnie do Arkadii, Nieborowa i Łowicza.

Już przyjmuje się zgłoszenia. (k)

Gospodarze domów — konserwatorami

Postanowiono przeszkolić łódzkich gospodarzy domów — tak, aby mogli oni wykonywać mniej skomplikowane prace ślusarskie, elektryczne, hydrauliczne. Po ukończeniu sześciotygodniowych kursów i zdaniu egzaminów uposażenie dozorców, którzy będą jednocześnie konserwatorami, wzrośnie o 15 proc. Przewiduje się, że będą oni naprawiać wszystkie domowe urządzenia z wyjątkiem instalacji gazowych.

Do końca tego roku przeszkolonych zostanie przeszło 800 gospodarzy posesji w Łodzi, w przyszłości liczba ta wzrośnie do dwóch tysięcy.

Kursy organizuje — już od 1 września — Zakład Szkolenia i Usług Bytowych Zjednoczenia Gospodarki Komunalnej m. Łodzi. Jak nas poinformował kierownik tego zakładu — **Tadeusz Zwiedryński** — zajęcia odbywać się będą w przedsiębiorstwach gospodarki mieszkaniowej trzy razy w tygodniu w godzinach popołudniowych, a program opracowano specjalnie dla tego rodzaju kursów, z uwzględnieniem niezbędnych wiadomości w zakresie konserwacji urządzeń domowych. (j. kr.)

Nowe ceny warzyw i owoców

Od piątku w sklepach uspołecznionych obowiązuje nowy cennik warzyw i owoców. Za 1 kg buraków płacimy 3 zł, za ogórki kwaszeniaki w gatunku I — 4 zł, w II — 2.80, za ogórki na sałatkę — 2 zł i 1.80, pomidory krajowe kosztują 10 i 6 zł, kapusta włoska i czerwona — zł 3.50 — 2.20, kapusta biała — 2.50 — 1.50, marchew — 3 zł — 1.80 zł, cebula — 7 zł, seler z nacią — 6 zł, pietruszka z nacią — 5 zł.

Za 1 kg śliwek węgierek płacimy 14 zł za I gatunek i 8 zł za drugi, za jabłka — 8 i 4 zł.

(k)

Ośrodek w Grotnikach stara się o dobrą opinię

W artykule pt.: **„Zielonymi liniami na zieloną trawkę"** (14 lipca) pisaliśmy m.in. o zaniedbanym ośrodku wypoczynkowym w Grotnikach, którego gospodarzem jest Łódzkie Przedsiębiorstwo Usług Socjalnych Budownictwa. Szybko zareagowało ono na krytykę. Pisze do nas m.in.: „Przewiduje się rozbudowę ośrodka dla potrzeb pracowników budownictwa regionu łódzkiego na obszarze 15 ha, z niezbędnym zakresem usług gastronomicznych oraz obiektów sportowych i rekreacji ruchowej. Ponieważ realizacja tak dużej inwestycji zaplanowana została w kilku etapach — do 1980 r. — na razie przewidziano budowę jazu z mostem, drogi dojazdowej, ogrodzenia terenu i basenu. Rozpoczęcie budowy — w sierpniu tego roku. Brak wody w dotychczas istniejącym basenie na terenie ośrodka tłumaczy się zarządzeniem Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej, które uniemożliwia eksploatację basenu oraz rzeki Lindy w obecnym stanie, ze względu na zbyt wielkie zanieczyszczenie wody".

Dowiadujemy się dalej, że od 1 czerwca br. udostępniono w ośrodku 26 domków campingowych dla chcących mieć tylko kwaterę w Grotnikach. Domki zostały odnowione i wyposażone w niezbędny sprzęt do prowadzenia gospodarstwa.

Na swoje usprawiedliwienie Łódzkie Przedsiębiorstwo Usług Socjalnych Budownictwa stwierdza, że poprzedni użytkownicy tego ośrodka w okresie ok. 18 lat nie uczynili nic, aby spełniał on swoją funkcję. Jednocześnie — jak zapewnia dyrektor LPUSB, **K. Zieliński** — nowy gospodarz dołoży wielu starań, aby ośrodek w Grotnikach zyskał dobrą opinię zarówno w ocenie wczasowiczów, jak i łodzian przyjeżdżających tu na weekend. (j.kr.)

NTU odpowiada

NIE MA NADMETRAŻU

A. M. Chałupniczka: W związku z wyburzeniem mego domu otrzymałam w bloku kwaterunkowym przydział na pokój z kuchnią o ogólnej powierzchni 42 m kw. — w tym powierzchnia pokoju 23 m kw. Przed przekwaterowaniem przedłożyłam orzeczenie komisji lekarskiej upoważniające mnie do dodatkowej powierzchni mieszkalnej z racji złego stanu zdrowia.

Interesuje mnie czy za tzw. powierzchnię dodatkową powinnam płacić pełną stawkę, czy też może istnieją jakieś ulgi dla takich, jak ja. Obecnie płacę za mieszkanie tyle, ile moja owdowiała sąsiadka emerytka zajmująca również pokój z kuchnią.

RED.: W mieszkaniu, które pani przydzielono, choć jest ono większe, niż należy się jednej osobie, nie występuje nadmetraż gdyż składa się ono tylko z jednego pokoju. Na pewno więc nie płaci pani za powierzchnię ponadnormatywną a tym samym nie istnieje możliwość obniżenia czynszu. (h)

Dokąd na wycieczkę?

SOBOTA

■ Wycieczka kolarska do Sosnowca. Zbiórka — Stary Rynek, godz. 15. ■ Półtoradniowa wycieczka kolarska do Kolumny. Zbiórka — Stary Rynek, godz. 15. (Należy zabrać z sobą namioty, śpiwory, materace i kuchenki).

NIEDZIELA

■ Wycieczka kolarska do kolonii Ciosny. Zbiórka — Stary Rynek, godz. 8. ■ Wycieczka piesza na trasie Tomaszów Maz. — Nagórzyce — Niebieskie Źródła — Tomaszów Maz. Koszt przejazdu — ok. 50 zł. Zbiórka — Dworzec Fabryczny, godz. 8. Odjazd — 8.33.

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna	08, 666-11, 795-55
Pogotowie Ratunkowe	09
Informacja kolejowa	655-55, 284-60
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	285-96
Dworzec Północny	747-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie Energetyczne Rejonu Północ	334-31
Pogotowie Energetyczne Rejonu Południe	334-28
Pogotowie energetyczne dla odbiorców przemysłowych	609-32 i 245-72
Pogotowie Energetyczne oświetlenia ulic	220-89
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Centrala Informacyjna PKO	847-95

TEATRY

JARACZA — godz. 19.30 „Tango"; 16 i 17.8. godz. 19.30 „Okapi"
TEATR 7.15 — godz. 19.15 „Ciotka Karola"; 16 i 17.8. godz. 19.15 „Trędowata"
Pozostałe teatry nieczynne

MUZEA

SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) godz. 11—18; 16.8. godz. 10—17; 17.8. godz. 10—16
HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) godz. 9—16; 16.8. nieczynne; 17.8. godz. 10—16
CENTRALNE MUZEUM WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) nieczynne
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności 14) godz. 11—18; 16.8. godz. 11—17; 17.8. godz. 10—15
EWOLUCJONIZMU (Park Sienkiewicza) czynne w godz. 10—18; 16.8. godz. 10—18; 17.8. godz. 10—14

ZOO

czynne od 9 do 19 (kasa do 18)

KINA

BAŁTYK — „Wielki Gatsby" USA, od lat 15, godz. 10 13, 16, 19; 16 i 17.8. jak wyżej
IWANOWO — „Kamo — ostatnia misja" radz. b/o, godz. 10, 12, 14, „Wielki Gatsby" USA, od lat 15, godz. 16, 19; 16.8. jak wyżej; 17.8. „Riki-Tiki-Tawi" godz. 10, 11, „Kamo — ostatnia misja" godz. 12, 14, „Wielki Gatsby" godz. 16, 19
LUTNIA — „Dzieje grzechu" pol. od lat 18, godz. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30; 16 i 17.8 jak wyżej
POLONIA — „Dzieje grzechu" pol. od lat 18 — godz. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30 16.8 i 17.8 — „Znikąd do nikąd" (A) pol. od lat 15 — godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20.
PRZEDWIOŚNIE — „Pojedynek na szosie" USA, od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30; 16 i 17.8. jak wyżej
WISŁA — „Mściciel" USA, od lat 18, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30; 16 i 17.8. jak wyżej
WOLNOŚĆ — „Mściciel" USA od lat 18, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30, 16.8. i 17.8. „Gdyby Don Juan był kobietą" franc. od lat 18, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
WŁÓKNIARZ — „Junga z floty północnej" (A) radz. b/o, godz. 10 „Ostatni wiosenny śnieg" wł. od lat 15, godz. 12.15, 14.30, 17, 19.30; 16 i 17.8. jak wyżej
ZACHĘTA — „Wążżż" ang. od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30; 16 i 17.8. jak wyżej
STYLOWY-LETNIE — „Szczury Paryża" franc. godz. 19.30 (kino czynne tylko w dni pogodne) 16 i 17.8. jak wyżej
TATRY-LETNIE — „Lady Caroline Lamb" ang. godz. 19.45 (kino czynne tylko w dni pogodne); 16 i 17.8. jak wyżej

SEANSE NOCNE NA SOBOTĘ

POLONIA — „Szczury Paryża" fr. godz. 22
IWANOWO — „Lady Caroline Lamb" ang. godz. 21.45
WŁÓKNIARZ — „Synowie szeryfa", godz. 21.45

* ✦ *

ŁDK — „40 karatów" USA, od lat 15, godz. 15.15, 17.30, 19.45; 16 i 17.8. jak wyżej
STYLOWY — „Bullitt" USA od lat 15, godz. 15.30, 17.45, „Znikający punkt" USA, od lat 18, godz. 20; 16 i 17.8. jak wyżej
STUDIO — „Alfredo, Alfredo" wł. od lat 18, godz. 17, 19.15; 16.8. jak wyżej; 17.8. „Przygody w dżungli" (A) radz. b/o godz. 15.15, „Alfredo, Alfredo" godz. 17, 19.15
GDYNIA — „Ucieczka przez stynię" fr. od lat 15, godz. 12.15, 14.30, 17, 19.30; 16.8. wyżej; 17.8. „Za siódma ba godz. 9, „Ucieczka przez stynię" godz. 10, 12.15, 17, 19.30
TATRY — „Kapitan Korda czech. b/o, godz. 12, 13.45 „Francuski łącznik" US lat 15, godz. 10, 17.15, 19.30 jak wyżej; 17.8. „Teatr rząt" godz. 10, 11, 12, 13, „Wódz Indian — Tecu NRD, b/o, godz. 16, 18 cuski łącznik" godz. 20

DKM — „Strach" pol. od lat 15 godz. 16, 18, 20; 16 i 17.8. jak wyżej
MŁODA GWARDIA — „Joe Kidd" USA, od lat 15, godz. 10, 12, 14, 16, 18, „Dziewczyna z laską" ang. od lat 15, godz. 20; 16.8. „Swobodny oddech" (A) węg. od lat 15, godz. 12, 14, 16, „Joe Kidd" godz. 10, 18, 20; 17.8. jak wyżej
MUZA — „Człowiek z cudzym mózgiem" fr. od lat 15, godz. 16, 18, 20; 16.8. jak wyżej 17.8. „Poważne zmartwienie" godz. 15, „Człowiek z cudzym mózgiem" godz. 16, 18, 20
OKA — „Nieuchwytny morderca" wł. od lat 18, godz. 16, 18, 20; 16.8. jak wyżej; 17.8. jak wyżej, godz. 14, 16, 18, 20
POLESIE — „Strach na wróble" USA, od lat 15, godz. 17, 19.15; 16.8. jak wyżej; 17.8. jak wyżej, godz. 15, 17.15, 19.30
POPULARNE — „Mania wielkości" fr. godz. 16.45, 19
1 MAJA — „Gniazdo" (A) pol. b/o, godz. 15, 17.15, „Małżonkowie roku II" franc. b/o, g. 19.30; 16.8. „Aresztuję cię przyjacielu" USA od lat 15, godz. 15.30, 17.30, 19.30; 17.8. „Tu mieszka Murzynek" godz. 14.30, „Aresztuję cię przyjacielu" g. 15.30, 17.30, 19.30
HALKA — „Mały wielki człowiek" USA, od lat 15, godz. „Ludzie przeciwko sobie" od lat 18, godz. 17.45, 19.45; „Błąd szeryfa" NRD, b/o, g. 15, 17.15, 19.30; 17.8. „Cz

CO GDZIE KIEDY

dziejski pierścień „Błąd szeryfa" g. 19.30
PIONIER — „Nie ognia" pol. od 15.30, 17.30, 19.30 wiek w dziczy" godz. 15.30, 17.45, ka złodziejka" „Człowiek w 15.30, 17.45, 20
POKÓJ — „Przy Kruzoe" (A) ra 17.45, „Piekieln dowy" czech. 19.30; 16.8. „G dora" jap. b „Piekielny godz. 19.30; rzu" godz. tra Hedora „Piekielny godz. 19.30
REKORD — cky Luk 17.45, „T Dumasa" 19.30; 16 ska" an 17.30, „S czech. 17.00 „Dziew 17.30, godz.
ROMA ra" 14.30, pol 16.8. rad 14.3 jap „K 12, 13, go
STO (

Pabianicka 218, Łanowa 129/131, Obr. Stalingradu 15.

DYŻURY SZPITALI POŁOŻNICTWO

Szpital im. Jordana (Przyrodnicza 7/9) — dzielnica Widzew, oraz z dzielnicy Bałuty poradnie K — i Snycerska oraz gminy: Nowosolna, Andrespol i Brójce.

Szpital im. Madurowicza (ul. M. Fornalskiej 37) — dzielnica Polesie, z dzielnicy Górna — Poradnia K — Przybyszewskiego 32 oraz Konstantynów.

Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62) — z dzielnicy Górna poradnie K — Odrzańska, Cieszkowskiego, Lokatorska i Rzgowska, gmina Rzgów oraz z dzielnicy Bałuty poradnie K, ul. Z. Pacanowskiej.

Instytut Pol.-Gin. AM (ul. Sterlinga 13) — Położnictwo — dzielnica Śródmieście, z dzielnicy Górna poradnie K z ul. Felińskiego i Zapolskiej oraz z dzielnicy Bałuty poradnia K, ul. Marynarska.

Szpital im. Curie-Skłodowskiej — Miasto i gmina Zgierz, miasto Zgierz, ul. Parzęczewska, gmina Ozorków, gmina Parzęczew oraz

Uśmiechnij się

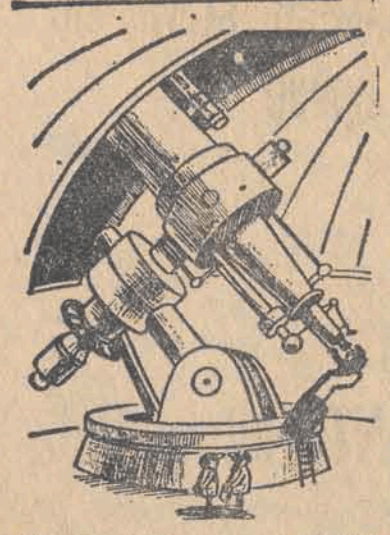

Proszę spojrzeć profesorze, Air France ma nową stewardessę!

Przed ślubem obiecywał, że na rękach nosić mnie będzie...

Anegdotki z dawnych lat

Stanisław August, przechadzając się po Ogrodzie Saskim, spostrzegł szlachcica, który miał siwą brodę, a włosy na głowie zupełnie czarne. Gdy król okazał zdziwienie tą okolicznością, sławny z dowcipu szambelan Wolski objaśnił monarchę:

— Dlatego, najjaśniejszy panie, ów szlachcic ma brodę si[wą], głowę czarną, że więcej [lat] gowany przez ojca o tak rychły powrót, wyjaśnił jego przyczynę:

— Że mię tam przez wszystko lato trawą karmiono, tak żem się bał, żeby mi w zimie siana nie dawano.

☆ ☆ ☆

Szlachcic z zapadłej wioski na Podlasiu, będąc w Warszawie, posłyszał w towarzystwie, iż w teatrze ma być „Dziewica Orleańska".

— A czy też sama będzie, bez rodziców? — zapytał, uważając, iż nie przystoi to pannie.

— Z matką tylko będzie — rzekł zapytany — gdyż ojciec zginął w pojedynku z Alcybia-

HOROSKOP

BARAN, 21. 3. — 20. 4.: I znów spięcia z kolegami, tym razem dlatego, że tobie się wydaje, iż w pracy wszystko idzie zbyt wolno. Gdyby nawet tak było, niecierpliwość jest złym doradcą. Trzeba spokojnie ulepszać organizację i warunki pracy — szybsze tempo jest tego konsekwencją.

BYK, 21. 4. — 21. 5.: Rzadko kiedy zdolności i umiejętności wystarczą, aby dobrze robić kilka różnych rzeczy naraz. Pamiętaj o tym, gdy będziesz omawiał propozycję dodatkowej pracy.

BLIŹNIĘTA, 22. 5. — 21. 6.: Jest teraz odpowiednia chwila, abyś narzucił swoje sugestie dotyczące spraw ważnych na dalszą metę. Niech się inni „wypowiadają" — ty trwaj przy swoim.

RAK, 22. 6. — 22.7.: Chcesz zachować harmonię w domu? Nie wprowadzaj dysonansów do rozmów z najbliższym człowiekiem. Nie kontruj każdej jego opinii, zwłaszcza zanim zdąży ją uzasadnić.

LEW, 23. 7. — 23. 8.: Starasz się naprawić wyrządzoną przez siebie krzywdę, ale przede wszystkim chodzi ci o to, aby twój postępek nie wyszedł na wierzch. Dla skrzywdzonego motywy są prawdopodobnie obojętne, lecz moralna strona sprawy pozostanie wątpliwa.

PANNA, 24. 8. — 23. 9.: Twoje „dopieszczenie" każdej roboty jest wysoko cenione, kiedy wszystko idzie normalnie. Jednak w sytuacjach gdy — jak obecnie — najważniejsze są szybkie tempo i ofiarność, tracisz punkty we współzawodnictwie z innymi. Nie dziw się więc i nie skarż, jeśli ominie cię najbliższa premia.

WAGA, 24. 9. — 23. 10.: Wagi wolne, zakochane i pewne swego uczucia mogą je teraz śmiało ujawniać, zwłaszcza jeśli wybraną osobą jest ktoś urodzony w znaku Wodnika albo... Wagi.

SKORPION, 24. 10. — 22. 11.: Unikaj zbędnych dyskusji, gdyż sytuacja w twoim miejscu pracy skomplikowała się i zbiera się na burzę. W takich momentach spokój i cisza ma wagę złota.

STRZELEC, 23. 11. — 21. 12.: Wciąż ponawiasz próby zdominowania swego partnera. A kto ci zagwarantował, że, kiedy będziesz górą, okażesz się mądrzejszy i odpowiedzialniejszy w sprawach rodzinnych?

KOZIOROŻEC, 22. 12. — 20. 1.: „Bogatemu diabeł dzieci kołysze" — ale tobie chwilowo (do października) los się aż tak nie uśmiecha. Nawet wyjazd na wypoczynek może przynieść rozczarowanie: spora część oczekiwanych atrakcji nie dojdzie do skutku.

WODNIK, 21. 1. — 18. 2.: Wodniki na wyjezdnym (urlop, wycieczka, delegacja) zawrócą sobie głowę kimś z pozoru niezwykłym. Szybko jednak niezwykłość okaże się pozą, a zawrót minie bez śladu.

RYBY, 19. 2. — 20. 3.: Twój urok nieraz ratował cię z opresji w pracy. Ale obecnie sytuacja jest poważna i lepiej zrobisz rezygnując z „czarowania" i rzetelnie odrabiając zaległości.

Intymne życie sfer „wyższych"

W tzw. sezonie ogórkowym tematem numer jeden prasy zachodniej, obok oczywiście potwora z Loch Ness, jest życie intymne gwiazd filmowych, milionerów, polityków, arystokratów, gangsterów i wszelkiego rodzaju znanych „niebieskich ptaków".

Fotoreporterzy wielkich magazynów i brukowców czatują godzinami na znane osobistości, by odsłonić rąbek tajemnic alkowy.

ć naszych Czytelników, publikujemy dziś nie-
warzystwa".

*Gina Lollobrigida prze-
śliwe chwile u boku
barona Leopolda von
'Carroll. Jak wiadomo,
ka od kilku lat z du-
entem zajmuje się fo-
ąd też w tle publi-
zez nas zdjęcia widać
a Castro, który to
dził w skład wysta-
terskiej Lollobrigidy
e na Kubie.*

*ć szczęśliwy jest
16-letni Milko,
azuje się często
zyjaciółki pięk-
arki, 34-letniej*

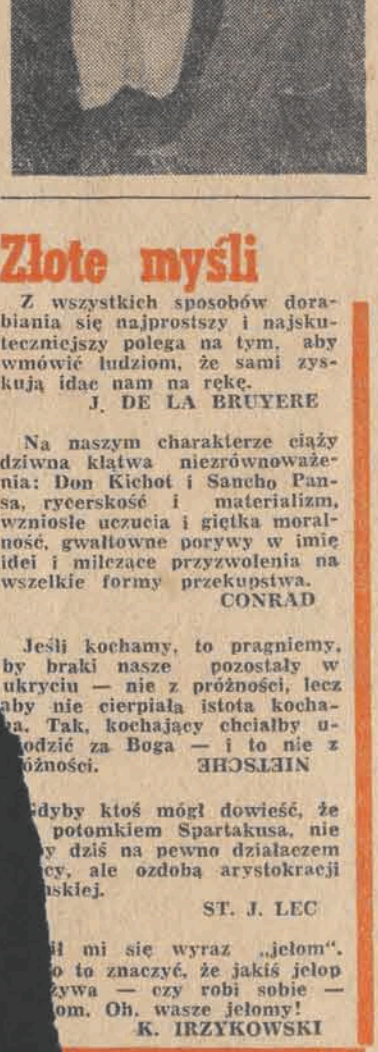

Złote myśli

Z wszystkich sposobów dorabiania się najprostszy i najskuteczniejszy polega na tym, aby wmówić ludziom, że sami zyskują idąc nam na rękę.

J. DE LA BRUYERE

Na naszym charakterze ciąży dziwna klątwa niezrównoważenia: Don Kichot i Sancho Pansa, rycerskość i materializm, wzniosłe uczucia i giętka moralność, gwałtowne porywy w imię idei i milczące przyzwolenia na wszelkie formy przekupstwa.

CONRAD

Jeśli kochamy, to pragniemy, by braki nasze pozostały w ukryciu — nie z próżności, lecz aby nie cierpiała istota kochana. Tak, kochający chciałby uchodzić za Boga — i to nie z próżności.

NIETSCHE

dyby ktoś mógł dowieść, że potomkiem Spartakusa, nie y dziś na pewno działaczem cy, ale ozdobą arystokracji uskiej.

ST. J. LEC

ił mi się wyraz „jełom". o to znaczyć, że jakiś jełop żywa — czy robi sobie — om. Oh, wasze jełomy!

K. IRZYKOWSKI

PEWEX ZAPRASZA

Pewex

ŁÓDŹ,
KOŚCIUSZKI 59/61
— koszule męskie,
— dziewiarstwo męskie,
— swetry damskie,
— konfekcja, spodnie,
SIENKIEWICZA 21
— kosmetyki
JARACZA 6
— bluzki i swetry,
— galanteria
JARACZA 10 i ZIELONA 9
— dziewiarstwo, konfekcja, włóczki,
GŁÓWNA 67 i PIOTRKOWSKA 71
— tkaniny
BOJOWNIKÓW GETTA 5
— dywany i firanki
MARYNARSKA 4
— radia, magnetofony, telewizory.

RZGOWSKA 3
i ZACHODNIA 10
— art. spożywcze
ASTRONAUTÓW 9
— art. spożywcze
— dziewiarstwo
— spodnie
STRYKOWSKA 3
— akcesoria samochodowe
— art. spożywcze
— upominki

WOJSKA POLSKIEGO 68
— art. gospodarstwa domowego
— lodówki, wózki,
— rowery, zegarki,
— kalkulatory,
— akcesoria samochodowe,
— maszyny dziewiarskie,
— maszyny do szycia,
— maszyny do pisania,

PABIANICE
ARMII CZERWONEJ 18
— sklep wielobranżowy

ZGIERZ
REWOLUCJI 1905 R. NR 82
— sklep wielobranżowy

2976-k

życzymy udanych zakupów

Nieruchomości

DOM z wygodami i budynkiem warsztatowym (140 m), plac 3.000 m — wyjazd na trasę E-12 1 km od Pabianic — sprzedam. Wiadomość: Pabianice, ul. Moniuszki 46 13623 g

RZGÓW — 2,32 ha ziemi przy autostradzie okazyjnie — sprzedam. Łódź, Malczewskiego 55, m. 36, po 17 13665 g

DOMEK jednorodzinny, z budynkiem gospodarczo-mieszkalnym, garażami — (wszystkie wygody) sprzedam. Klimczak Jan Stoki, Spartakusa 20 13616 g

DOM jednorodzinny (garaż, telefon) — sprzedam. Szmaragdowa 8. Tel. 791-59 13555 g

ŁÓDŹ — Sikawa działkę budowlaną 400 m — sprzedam. Sawickiej 19 13554

DOMEK jednorodzinny piętrowy z ogrodem sprzedam. Wiadomość: Zgierz, ul. Reymonta 44 13148 g

Kupno-Sprzedaż

BUTLĘ gazową dużą — kupię. Tel. 735-27 13598 g

KUPIĘ bony. Tel. 453-84 13784 g

STARY obraz olejny (scena rodzajowa) malarstwo polskie — kupię. Oferty „13425" Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM połowę ciastkarni (spółka) wraz z mieszkaniem. Tomaszów Mazowiecki, Krzyżowa 22, tel. 40-57 13340 g

BRANSOLETKĘ złotą do zegarka męskiego — 50 g sprzedam. Oferty „13699" Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM krowę z cielakiem. Łódź, Chmurna 1

PIANINO — sprzedam. Kilińskiego 133 m. 26, II piętro godz. 16—18 13771 g

JAMNIKI długowłose — (szczenlaki) — sprzedam. Tel. 786-42 14198-g

KALKULATOR amerykański, SR 50, sprzedam. Cena 30.000. Tel. 915-15.

Pojazdy

„OPEL-Rekord Olympia" (1953) okazyjnie sprzedam. Tel. 349-88, wieczorem

„WARSZAWĘ 224" (1970) silnik niedotarty — sprzedam. Tel. Zgierz 16-29-68

SPRZEDAM pilnie „Simcę Aronde". Tel. 976-57

„VOLKSWAGENA 1200" silnik — sprzedam. Pabianice, Piotra Skargi 72

„SKODĘ 100 S" sprzedam, ul. Czysta 33 12874 g

„SYRENĘ 105" nową — sprzedam. Mierzejowa 40

„WARSZAWĘ 224" sprzedam. Piotrkowska 122, m. 16, prawa oficyna, I piętro. Tel. 329-07 13397 g

„FIATA 125 p — 1300" (1972) — sprzedam. Tel. 477-08 do godz. 15.30, tel. 772-85, po 17 13978 g

„AUSTIN Cooper GT" — sprzedam. Tel. 391-81, po 16

„SYRENĘ" sprzedam (1974) oglądać po 16. Łódź, Tuwima 25—40 13654 g

„WARTBURGA 312" pilnie sprzedam. Limanowskiego 116. Walczak 13630 g

„TRABANTA" (1971) sprzedam. Zmienna 15 A, m. 25, po 16 13620 g

„SKODĘ - 1000 - MB" rok 1969, stan idealny — sprzedam. J. Cywiński, Szczerców, Praga 1, tel. 61, po 20.

Dnia 12 sierpnia 1975 roku zmarł nagle w wieku 47 lat nasz ukochany Mąż, Tatuś i Brat

Ś. † P.

JAN TROJAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 sierpnia 1975 r. na cmentarzu na Mani o godz. 16.30, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, SYN, CÓRKA z MĘŻEM, BRAT, SIOSTRA i POZOSTAŁA RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 12 sierpnia 1975 roku zmarł, przeżywszy lat 80 nasz ukochany Ojciec i Dziadek

LEON SROKA

Zasłużony Nauczyciel PRL, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz wieloma innymi odznaczeniami państwowymi i społecznymi. Pogrzeb odbędzie się 15 sierpnia br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza na Zarzewie.

RODZINA

W dniu 13 sierpnia 1975 roku, po ciężkiej chorobie zmarła w wieku lat 76

Ś. † P.

NATALIA SIKORSKA

z WITOSŁAWSKICH.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 sierpnia br. o godz. 17 na cmentarzu Zarzew, o czym powiadamiają Przyjaciół i Znajomych pogrążone w głębokiej żałobie

DZIECI i WNUKI

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 13 sierpnia 1975 roku zmarła

Ś. † P.

BRONISŁAWA GOŁYGOWSKA

z d. MASS,

była pracownica ZPB im. Obrońców Pokoju, odznaczona Orderem Sztandaru Pracy, Srebrnym i Brązowym Krzyżem Zasługi, Odznaką Przodownika Pracy Przemysłu Włókienniczego i Przodownika Pracy Socjalistycznej.

Msza św. żałobna odbędzie się w dniu 15 sierpnia br. o godz. 15.30 w kaplicy cmentarza św. Rocha (Radogoszcz), po której nastąpi wyprowadzenie drogich nam zwłok do grobu rodzinnego

CÓRKI, SIOSTRA, ZIĘCIOWIE i WNUKI

W dniu 12 sierpnia 1975 roku zmarł, przeżywszy lat 76

Ś. † P.

JÓZEF SWOBODA

inwalida wojenny, były oficer WP.

Zmarły odznaczony był wieloma krzyżami i medalami za czynny udział w walkach o niepodległość w pierwszej i drugiej wojnie światowej.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z kaplicy cmentarza rzym.-kat. na Dołach, na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w dniu 15 sierpnia br. o godz. 15.30, o czym zawiadamia pogrążona w głębokim żalu

RODZINA

Ś. † P.

STANISŁAWA HETMAN

z d. KŁOSZEWSKA,

lat 64.

Najbliższa, najdroższa nam Matka, Teściowa i Babcia, opuściła nas na zawsze w dniu 13 sierpnia 1975 roku. Uroczystość pogrzebowa odbędzie się w dniu 16 sierpnia 1975 roku o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza na Zarzewie.

Pogrążone w wielkiej rozpaczy

DZIECI i WNUCZĘTA

W związku z nagłym zgonem dyr. Laboratorium Odzieżowego ŁZSP

TOW.

KAZIMIERZA SYBILSKIEGO

długoletniego i zasłużonego działacza ruchu spółdzielczego, odznaczonego Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i innymi odznaczeniami, wyrazy współczucia Rodzinie składają:

ZARZĄD i RADA ZWIĄZKU, KOMITET ŚRODOWISKOWY PZPR oraz PRACOWNICY z ŁÓDZKIEGO ZWIĄZKU SPÓŁDZIELNI PRACY

KOMUNIKAT MPK

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE w ŁODZI

z a w i a d a m i a,

że z dniem 11 SIERPNIA BR. ZOSTAŁ ZAMKNIĘTY RUCH KOŁOWY na ul. GŁÓWNEJ na odcinku KILIŃSKIEGO — SIENKIEWICZA. Objazd ulicami: NAWROT, ORLA, WIGURY.

3153-k

„FIATA 125 p — 1300" — sprzedam. Odbiór „Polmozbyt" — III kwartał. Oferty „13693" Prasa, Piotrkowska 96

NADWOZIE „Skody 100" po wypadku w całości lub na części oraz zamki do drzwi — sprzedam. Tel. 497-70 13669 g

„FIATA 125 — 1500", rok 1972, przebieg 22.000, stan dobry, sprzedam. Obywatelska 63—21 14039 g

Lokale

M-3 — stare budownictwo, 53 m, wszystkie wygody, telefon — zamienię na dowolną miejscowość. Tel. 264-06 13809 g

ŁÓDŹ — Teofilów C — M-3 spółdzielcze, telefon zamienię na podobne w Warszawie. Tel. 901-10, po 16 13641 g

SAMOTNA poszukuje pokoju, najchętniej w śródmieściu. Oferty „13643" Prasa, Piotrkowska 96

PRACUJĄCY poszukuje pokoju. Płatne miesięcznie. Oferty „13469" Prasa, Piotrkowska 96

DWA pokoje, kuchnia, 70 m, balkon, telefon, wygody bez c.o. — zamienię na M-3 w blokach. Zakątna 30, m. 13, front, II piętro 13454 g

KULTURALNY — lat 42 — poszukuje pokoju. Oferty „13533" Prasa, Piotrkowska 96

DO wynajęcia pokój bez wygód. Płatne za rok z góry. Ul. Płatowcowa 25

KUPIĘ lokal nadający się na kwiaciarnię. Oferty „13597" Prasa, Piotrkowska 96

M-4 — dwa pokoje komfortowe, własnościowe, spłacone, szafy glazura, wyposażona kuchnia — pilnie sprzedam. Tel. 939-37

POSZUKUJĘ lokalu na zakład fotograficzny. Oferty „13586" Prasa, Piotrkowska 96

4 POKOJE, kuchnia, wygody, rozkładowe, telefon, parter, front śródmieście — zamienię na 3 pokoje, kuchnię — bloki. Tel. 346-51 13569 g

BEZDZIETNE małżeństwo wynajmie (do 4 lat) lub kupi ładne mieszkanie z wygodami. Oferty z ceną i opisem „13401" Prasa, Piotrkowska 96

MIESZKANIE własnościowe, spłacone — 33 m — sprzedam. Oferty „13696" Prasa, Piotrkowska 96

KAROLEW — M-3 do wynajęcia na 1—2 lata. Płatne z góry. Oferty „13690" Prasa, Piotrkowska 96

ŁÓDŹ — trzypokojowe, spółdzielcze, II piętro, telefon — zamienię na podobne w Pabianicach. Oferty „13619" Prasa, Piotrkowska 96

MAŁŻEŃSTWO poszukuje samodzielnego mieszkania (pokoju). Tel. 866-68

Różne

Dr ZIOMKOWSKI — skórne, weneryczne, 16—19, Piotrkowska 59

CZERWONIEC — lekarz ginekolog, Tuwima 20, tel. 355-30, codziennie 14—18

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne, weneryczne 15—19, Próchnika 8. 14228-g

FRYZJER męski potrzebny. Kilińskiego 258 13674 g

WYKONAWCY

naprawy i konserwacji pokryć papowych dachów w zakładzie

poszukuje

ŁÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO CERAMIKI BUDOWLANEJ

Oddział w Andrespolu.

Termin wykonania robót 30 września 1975 roku. Przewidywany koszt około 100 tys. zł. Pisemne oferty należy zgłaszać pod adresem oddziału w terminie do dnia 22 sierpnia br. Zleceniodawca zastrzega sobie prawo wyboru wykonawcy.

3070-k

MATEMATYKA — 630-35 mgr Pluskowski, Kilonowa 13—6 12832 g

MATEMATYKA — poprawki. 845-30, Bibel 13474 g

SUPERELEGANCKIE stroje ślubne poleca wypożyczalnia sukien, Nowakowska, Zachodnia 75 12852 g

POTRZEBNA pomoc do 1,5-rocznego dziecka. A. Struga 92 a, m. 65 13964 g

PRZYJMĘ bufetową i pomoc do kuchni (możliwość zamieszkania na miejscu). Zgierz, tel. 16-93-90.

POMOC dochodząca do 4-letniej dziewczynki — potrzebna. Wici 72, m. 51, I piętro, blok 360 13388 g

OPIEKUNKA do 10-miesięcznego dziecka pilnie potrzebna. Warunki, wynagrodzenie dobre. Górna — Głogowska 16 b 13549 g

PRZETARG

Zakłady Usług Radiotechnicznych i Telewizyjnych Oddział w Łodzi, ul. Piotrkowska 91 ogłaszają drugi przetarg nieograniczony na sprzedaż n.w. pojazdu samochodowego: samochód m-ki Żuk, typ A 03, nr podwozia 24014, nr silnika 294523, rok produkcji 1963, cena wywoławcza 21.250 zł. Sprzedaż samochodu dokonana będzie (zgodnie z zarządzeniem ministra komunikacji MP nr 26, z dnia 2 maja 1972 roku) w dniu 28 sierpnia br. o godz. 12 w bazie transportu przy ul. Zbąszyńskiej 13b. Pojazd można oglądać w dni powszednie w godz. 12 do 15 w garażu ZURiT. Osoby pragnące wziąć udział w przetargu zobowiązane są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej pojazdu najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie Zakładów Usług Radiotechnicznych i Telewizyjnych Oddział w Łodzi, ul. Piotrkowska 91 lub na konto NBP I O/M w Łodzi 950-6-1090. Zastrzega się unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 2046-k

Kiermasz szkolny

NA PLACU PRZED SDH „CENTRAL" JUŻ CZYNNY.

NIEZBĘDNE do SZKOŁY:

ubranka, teczki, tornistry, piórniki, juniorki, tenisówki, pantofle polecamy także w specjalnych stoiskach na I i II piętrze.

KIERMASZ CZYNNY od godz. 10 do 18

Zaprasza WSS „SPOŁEM" – SDH „CENTRAL"

2908-k

ROZKOSZE ŁAMANIA GŁOWY (117)

(Redaguje HENRYK CISKI)

Magiczny sześcian

Do podanej figury wpisać należy 10 wyrazów 4-literowych o poniższym znaczeniu w taki sposób, aby można je było czytać jednakowo poziomo, pionowo i prawoskośnie w głąb.

ZNACZENIE WYRAZÓW: 1. Znak wysokości na mapie. 2. „Wstawił" się spaleniem biblioteki aleksandryjskiej. 3. Rekwizyt praczki. 4. Popularny w krzyżówkach trunek. 5. Walcza na niej zapaśnicy. 6. Drobina materii. 7. Okala obraz lub wcielenie boga Wisznu. 8 Wyciągi ze sztuki teatralnej. 9 Zamyka modlitwę. 10. Krawędź, brzeg.

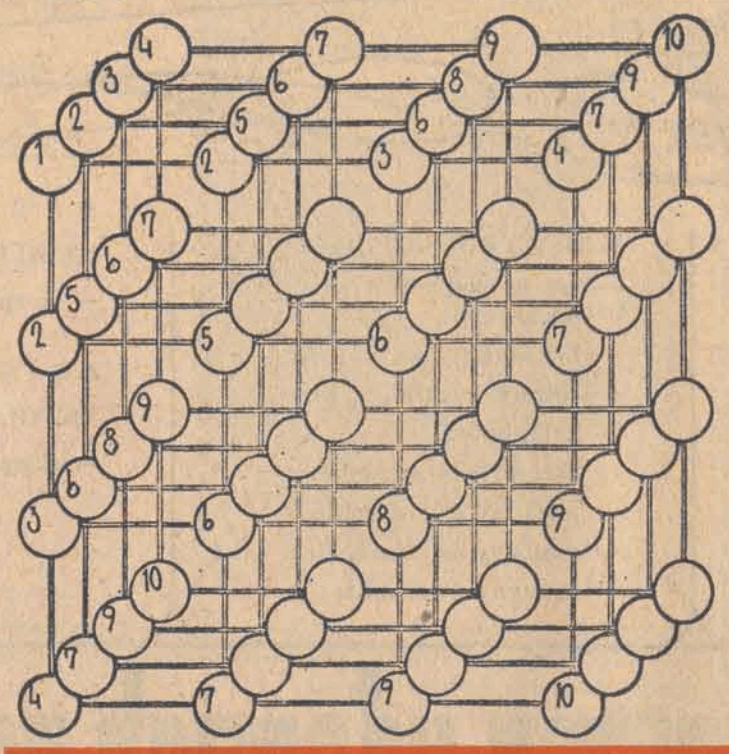

Na plaży

Przypatrzcie się uważnie rysunkowi i powiedźcie, gdzie ukryły dzieci łopatkę, wiaderko, żaglówkę, raka i koło ratunkowe? Odnalezienie tych przedmiotów nie powinno nastręczać państwu większego kłopotu.

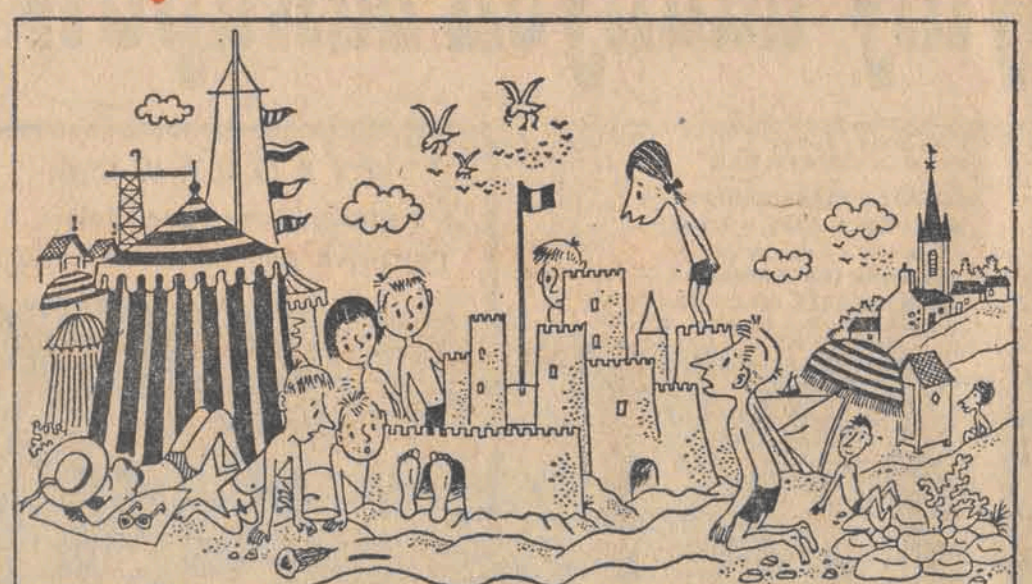

Zadanie arytmetyczne

Poszczególne litery zastąpić należy odpowiednimi cyframi i wykonać wskazane działania arytmetyczne. Pamiętać przy tym należy, iż jednakowym literom odpowiadają te same cyfry.

NA	x	O	=	AHL
+		+		−
SOG	:	Z	=	NL
AAL	−	EL	=	AST

Którą drogą?

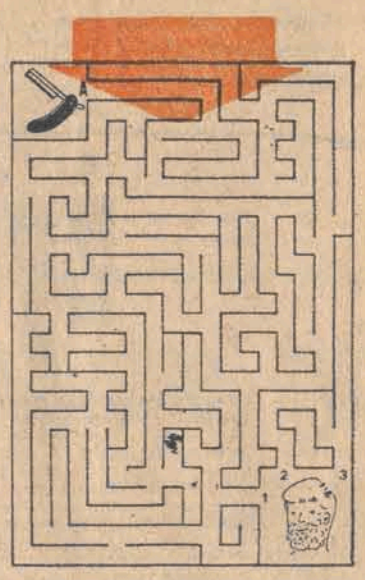

Którą drogą 1, 2 czy 3 winien pójść golący się mężczyzna, aby dotrzeć do brzytwy.

Rozwiązania **(przynajmniej dwóch zadań)** nadsyłać należy pod adresem „DP" w terminie 7-dniowym z dopiskiem na kopertach (kartach) **„ROZKOSZE ŁAMANIA GŁOWY NR 117."**

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: Akaba, aka, mol, góral, Areka, ata, la, atom, gnom, rasa, Rask, ZS, mak, kara, Agata, ule, tan, tatar.

PIONOWO: amalgamat, koran, ale, agat, arama, kat, alabaster, Kama, orka, Orkan, szala, skat, aga, Rut.

Rozwiązanie „Rozkoszy łamania głowy" nr 113

FIGURA MAGICZNA

1. NASA 2. narada, 3. Ararat, 4. Sarema, 5. Adamek, 6. atak.

SIEDEM Z DWUNASTU

Po dokładnej analizie 12 fragmentów scenki z seansu spirytystycznego okazało się, iż tylko 6 elementów a mianowicie 2, 6, 7, 9, 11 i 12 pasuje do górnego rysunku.

ZADANIE ARYTMETYCZNE

308	−	217	=	91
+		−		:
186	−	179	=	7
494	:	38	=	13

NAGRODY KSIĄŻKOWE wylosowali: **Teresa Sętkowska**, Eufeminów 16, 97-120 Gałkówek, **Henryk Wrzeszcz**, Żyrardów, ul. Ossowskiego 25 m. 3, **Natalia Canova**, Łódź, ul. Obr. Stalingradu 3, **Jan Pawlak**, Konstantynów, ul. Łaska 60 i **Bogdan Młoczek**, Sieradz, ul. Kolejowa 10 m. 6.

Nagrody są do odebrania w sekretariacie naszej redakcji. (Łódź, ul. Piotrkowska 96, III piętro), w godz. 10—16. Zamiejscowym wyślemy je pocztą.

Tłum.: RYSZARD NORSKI

— Tak, facet nie w ciemię bity. A on ciebie zauważył, Jack?

— Wykluczone.

— Nie bądź taki pewny. Ja na przykład ciebie widziałem.

— Założę się o co chcesz, że mnie nie widziałeś. Poza tym ja przyjechałem dopiero w chwili, kiedy ty już odjeżdżałeś. Zdążyłem jeszcze zobaczyć tylko tylne światła twojego samochodu. A ja podjechałem w pobliże kopalni, potem czołgałem się w cieniu jak Indianin.

— No, kogoś tam zauważyłem, kiedy odjeżdżaliśmy.

— To nie mogłem być ja.

Próbowałem przypomnieć sobie, jak wyglądała niewyraźna postać. Z całą pewnością przypominała mi Kermana, musiał to być zatem mężczyzna wysoki, szczupły, o szerokich ramionach. Było to jeszcze niewiele, ale lepiej to, niż nic.

— A więc musiał to być ktoś z bandy. Szkoda, że nie mogłem mu się bliżej przypatrzyć. — Spojrzałem na zegarek. — Za kwadrans powinniśmy się czegoś dowiedzieć, jeżeli w ogóle ktoś się odezwie.

Kerman przecierał zmęczone oczy.

— Ja jestem kompletnie wykończony. Pięć godzin ukrywania się w samochodzie zupełnie mnie załatwiło. Jak myślisz, wypuszczą go?

— Nie mam pojęcia. Nie bardzo mi się to mieści w głowie. Jeżeli go wypuszczą, facet będzie miał niekiepskie szczęście.

— Brandon dopiero się ucieszy, jeżeli facet nie wróci — rzekł Kerman tłumiąc ziewnięcie.

— Za to ona jest odpowiedzialna.

— Ale myśmy jej w tym pomogli. Jej będzie się bał. Za to nam się dostanie tym więcej.

— Trzeba mu dać się wygadać — powiedziałem, podniosłem się i podszedłem do barku, żeby sobie przynieść jeszcze jednego drinka. Kiedy odstawiłem butelkę na miejsce, do pokoju wszedł cicho Franklin Marshland.

— A więc pan wrócił cało i zdrowo — rzekł. — Muszę powiedzieć, że byłem bardzo niespokojny.

Pytającym wzrokiem spojrzał na Kermana.

Przedstawiłem go Marshlandowi.

— Długie, nieprzyjemne wyczekiwanie — ciągnął dalej Marshland. — Na pewno już czas, żeby nam dali jakąś wiadomość.

— Dopiero za pięć minut upłyną trzy godziny — odpowiedziałem, nalałem także Kermanowi jeszcze jednego drinka i usiadłem na kanapie — Gdyby go mieli wypuścić, muszą się upewnić, że nie wróci do miasta do chwili, aż oni sami znajdą się za górami, za lasami.

Odwrócił się i wpatrywał we mnie uważnie.

— Uważam za absolutnie nieprawdopodobne, żeby go mieli wypuścić — rzekł. — Jeżeli nie otrzymamy żadnej wiadomości w ciągu najbliższej pół godziny, głosuję za tym, żeby zawiadomić policję.

— To zależy od pana — odpowiedziałem. — Ponieważ jednak czekaliśmy już tak długo, moim zdaniem, powinniśmy jeszcze zaczekać do rana. Teraz jeszcze każdy nasz fałszywy krok może być dla niego zgubny.

— Ja myślę, że on nie żyje.

Byłem zbyt znużony, żeby dalej prowadzić tę bezmyślną rozmowę.

— Co właściwie się panu nie podoba w Lee Dedricku, Mr. Marshland? — zapytałem.

Zignorował moje pytanie i wyszedł na taras. Tam postał ze cztery minuty, potem wrócił i podszedł do drzwi.

— Muszę raz jeszcze zajrzeć do córki — powiedział raczej do siebie niż do nas. — Takie czekanie musiało ją wyczerpać. — Koło drzwi zatrzymał się i spojrzał jeszcze na mnie. — Mężczyzna, który żeni się z kobietą dla pieniędzy, zawsze zasługuje na pogardę, Mr. Malloy.

Opuścił pokój i usłyszeliśmy jego kroki na schodach.

Kerman zrobił grymas.

— Czy Dedrick ożenił się z nią dla pieniędzy? — szepnął.

— Nie wiem. — Palcem pokazałem na zegar. — Jest już pięć minut po terminie.

— Nie wygląda to zbyt obiecująco.

— Nie możemy zrobić nic innego, jak tylko czekać. — Wyciągnąłem nogi na kanapie. — Mnie dziewczyna się podoba. Może jest trochę za bogata i prawdopodobnie rozpieszczona. Ale ma miękkie serce.

Kerman chrząknął.

— Ja bym wolał, gdyby było ono twarde i błyszczące — odparł Kerman i zamknął oczy.

Minuty biegły. Zaczęliśmy drzemać. Wreszcie usnęliśmy.

(c) James Hadley Chase 1950.

PIĄTEK — 15 SIERPNIA BR.

PROGRAM I

9.00 Poranek. 10.00 Z serii: Muzeum Kryminalistyki — film fab. prod. RFN „Poszukuję towarzysza podróży". 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw — program województwa warszawskiego. 17.00 Tuzin — teleturniej. 17.30 Niedziela na wsi — film. 17.40 Czas Dunaju. 18.10 Sylwetki X Muzy — Bogdan Łazuka. 18.40 „Polfena" — reklama. 18.45 Mała encyklopedia zwierząt „Gepard" film ser. przyrodniczy prod. franc. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Cyprian Dupin wkracza do akcji — film ser. prod. CSRS. 20.55 Panorama. 21.40 Co nam zostało z tych lat — Marta Mirska. 22.10 Dziennik. 22.25 Reklama. 22.35 Wiadomości sportowe.

PROGRAM II

17.30 Kino Letnie: „Gość ze Skorpiona" odc. 1 filmu ser. prod. NRD. 18.35 Z kamerą przez świat. 19.00 Program lokalny. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 „Załoga" — program rozrywkowy dla ZPW „Lodex" w Łodzi. 21.20 Filmy animowane. 21.45 24 godziny. 21.55 Z serii: Muzeum Kryminalistyki odc. pt. „Poszukuję towarzysza podróży" — film ser. prod. RFN.

SOBOTA — 16 SIERPNIA BR.

PROGRAM I

10.00 Cyprian Dupin wkracza do akcji, odc. pt. „Ty jesteś mordercą" — film seryjny prod. CSRS. 15.30 Informacje — Towary — Propozycje. 15.45 Lektury Pegaza. 16.00 Dziennik. 16.10 Obiektyw — program województw: bielskiego, częstochowskiego, katowickiego i opolskiego. 16.30 „Nowogród" — film dok. 17.30 „Za kierownicą" — magazyn motoryzacyjny. 18.00 Gminny autorytet. 18.25 „Legenda Robin Hooda" — film fab. prod. ang. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.15 Finał Pucharu Europy w lekkiej atletyce. 22.20 Dziennik. 22.30 „Człowiek z Londynu" — film fab. prod. CSRS. 23.50 Przeboje świata

PROGRAM II

17.20 Kino Letnie: „Gość ze Skorpiona" cz. II filmu seryjnego prod. NRD. 18.30 „Na pięknej wyspie Hinddensee" film przyrodniczy. 19.00 Program lokalny. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.20 „Nagle samotny" — film fab. prod. USA. 21.35 24 godziny. 21.45 „Złota nuta" program rozr. 23.15 Wieczór autorski z A. Osadzińskim.

NIEDZIELA — 17 SIERPNIA BR.

PROGRAM I

7.10 TV Technikum Rolnicze — Więcej paszy — Unowocześniamy budynki inwentarskie. 8.00 Alarm przeciwpożarowy trwa. 8.10 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.35 Bieg po zdrowie. 8.50 Wiadomości sportowe. 9.00 Dla młodych widzów: Kino TDC „Książę Bajaja" — film fab. prod. CSRS. 10.20 Antena. 10.40 W starym kinie: „Flip i Flap". 11.55 Polska leży nad Bałtykiem — teleturniej. 12.30 Koncert fortepianowy Mozarta. 13.25 Dziennik. 13.45 „Tydzień". 14.15 Klub Sześciu Kontynentów. 15.00 Dla dzieci: Wanda Chotomska „Dlaczego cielę ogonem miele". 15.35 Losowanie Toto-Lotka. 15.50 Refleksje obywatelskie. 16.05 Z teki folklorystycznej Adolfa Dygacza. 16.40 Na planie film „Komuniści" — rep. filmowy. 17.10 „Sopot 74". 17.25 „Niedziela z Anią" — film fab. prod. jug. 18.40 Wieczorynka. 18.55 Finał Pucharu Europy w lekkiej atletyce. 19.20 Dziennik. 20.10 Finał Pucharu Europy w lekkiej atletyce. 21.30 „Nowe przygody Vidocqa" odc. 9 pt. „Klejnoty króla". 22.25 Gdzie jest przebój. 23.10 Informacyjny Magazyn Sportowy.

PROGRAM II

14.50 Studio „Sojuz — Apollo". 15.45 „Trzy uwagi o czasie" — film dok. 16.10 Wojskowy Film Dokumentalny. 16.40 Scena debiutów: Koncert zespołów ludowych w Płocku. 17.00 „Tylko dla biały — film publ. 17.30 Kino Letnie „Gość ze Skorpiona" odc. III (ostatni) filmu ser. prod. TV NRD. 18.25 „Słynne big-bandy". 19.20 Dziennik. 20.10 „Dziewczęta" film fab. prod. radz. 21.40 „Ocalić od zapomnienia" — Architektura drewniana. 22.20 Trio fortepianowe Fryderyka Chopina.

PONIEDZIAŁEK — 18 SIERPNIA BR.

PROGRAM I

16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw — program województw: bydgoskiego, elbląskiego, gdańskiego, olsztyńskiego, pilskiego i toruńskiego. 17.00 Echo stadionu. 17.35 Teleferie TDC. 18.40 „Białe miasto" pr. publ. międzynarodowej. 19.00 Szare na złote. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Teatr TV: A. Strug „Sprawa Evy Evard". 21.25 „Alfabet rozrywki". 22.05 Dziennik. 22.25 Wiadomości sportowe.

PROGRAM II

17.30 Kino Letnie: „Romeo, czyżbyś jeszcze żył?" — film fab. prod. bułg. 18.25 „W stronę życia" — film dokum. prod. jap. 19.00 Program lokalny. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Prezentacja Wieczoru Japońskiego w TVP. 20.25 „Tokio" — film dok. prod. japońskiej. 20.40 „Barwy i tony przyjaźni" — rep. 21.00 „Przedziwny świat Shiko Munokaty". 21.35 „Drogi wujku Kyara" — nowela filmowa prod. jap. 22.05 „Nadejście samurajów" — film prod. jap. 22.35 24 godziny.

WTOREK — 19 SIERPNIA BR.

PROGRAM I

10.00 „Nowe przygody Vidocqa" odc. 9 „Klejnoty króla" — film ser. prod. franc. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw — program województw: krakowskiego, krośnieńskiego, nowosądeckiego, przemyskiego, rzeszowskiego i tarnowskiego. 17.00 Polski Film Dokumentalny. 17.40 Nie tylko dla pań. 18.00 Fakty — Opinie — Hipotezy. 18.35 Dla młodzieży: Lato z pomysłem. 19.30 Dziennik. 20.25 „Dowódca łodzi podwodnej" — film fab. prod. radz. 22.00 Ekran i życie. 22.50 Dziennik. 23.05 Wiadomości sportowe.

PROGRAM II

17.05 W kręgu kultur i obyczajów „Słowacka majolika". 17.30 Kino Letnie: „Oblicze bandy" — film fab. prod. bułg. 19.00 Program lokalny. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 „Łąka" — rep. film. 20.50 Śpiewa i gra młodzieżowy zespół „Kobza". 21.20 24 godziny. 21.30 „Impulsy" — pr. baletowy. 22.00 Teatr Sensacji: P. Quentin „Jego dwie żony". 23.10 Oferty.

ŚRODA — 20 SIERPNIA BR.

PROGRAM I

10.00 „Dowódca łodzi podwodnej" — film fab. prod. radz. 16.00 Dziennik. 16.10 Obiektyw — program województw: białostockiego, bielskopodlaskiego, ciechanowskiego, chełmskiego, lubelskiego, łomżyńskiego, ostrołęckiego, płockiego, siedleckiego, skierniewickiego, suwalskiego, włocławskiego, zamojskiego. 16.30 Losowanie Małego Lotka. 16.40 Z serii: „Na każdym kilometrze" odc. pt. „W cudzej skórze" film prod. TV bułg. 18.00 Poligon. 18.25 Sprawozdawczy magazyn sportowy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 „Życie w Buttersea" film fab. prod. ang. 22.15 Świat i Polska. 23.00 Dziennik. 23.20 Wiadomości sportowe.

PROGRAM II

17.15 „Ławka" — film animowany. 17.25 Kino Letnie: „Droga w ciemności" film fab. prod. rum. 19.00 Program lokalny. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Środa Melomana. 20.55 Dziecko w świecie dorosłych — pr. public. 21.30 24 godziny. 21.40 Teatr TV: WL. Perzyński „Szczęście Frania", reż. J. Słotwiński.

CZWARTEK — 21 SIERPNIA BR.

PROGRAM I

10.00 „Egzamin" — film fab. prod. bułg. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw — program województw: kieleckiego, łódzkiego, piotrkowskiego, radomskiego, sieradzkiego, tarnobrzeskiego. 17.00 Ekran z Bratkiem. 18.10 Informator turystyczny. 18.45 Czym żyje świat. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.25 „Nieznajomi z pociągu" — film fab. prod. USA. 22.10 Pegaz. 22.55 Dziennik. 23.10 Wiadomości sportowe i kronika mistrzostw świata w kolarstwie.

PROGRAM II

17.10 Kino Letnie: „W upojnym rytmie tanga" — film fab. prod. rum. 19.00 Program lokalny. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 „W afrykańskim mocarstwie" pr. publ. międzynarodowej. 20.55 „Praska Wiosna 75" IX Symfonia A. Dworzaka. 21.40 24 godziny. 22.00 Na każdym kilometrze — odc. I pt. „W cudzej skórze" film fab. prod. bułg.

PIĄTEK — 22 SIERPNIA BR.

PROGRAM I

10.00 „Nieznajomi z pociągu" film fab. prod. USA. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw — program województw: gorzowskiego, leszczyńskiego, kaliskiego, konińskiego, poznańskiego, zielonogórskiego. 17.00 Pora na Telesfora. 17.35 Sezam. 17.55 Mała encyklopedia zwierząt — „Hipopotamy". 18.30 Giełda reporterów. 19.05 Wystąpienie ambasadora Rumunii. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie „Dni płytowe" w przerwie ok. 21.20 Panorama. 22.00 Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie „Dni płytowe". 23.00 Dziennik. 23.20 Wiadomości sportowe i kronika mistrzostw świata w kolarstwie.

PROGRAM II

17.20 Kino Letnie: „Przygoda nad Morzem Czarnym" — cz. I film fab. prod. rum. 18.30 Z kamerą przez świat. 19.00 Program lokalny. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Z cyklu: Rok w przyrodzie. 20.50 Z cyklu: „Człowiek i morze". 21.15 24 godziny. 21.25 „Nieznajomi z pociągu" — film fab. prod. USA.

DP

DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch" Wydawca — Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch". Redaguje kolegium. Redakcja kod 90-103 Łódź Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DP" Łódź, skrytka nr 69. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-54. Z-ca redaktora naczelnego 307 26 Sekretarz odpowiedzialny II sekretarz 204-75 Działy miejski 341-10, 337-47; sportowy 208-95 ekonomiczny 226-32, wojewódzki 223-05, dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamawiamy i nie zwracamy) kulturalny 621-60 „Panorama" 307-26, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50 (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 869-88 869-78. Cena prenumeraty miesięcznie 234 zł, półrocznie 117 zł, kwartalnie 58,50 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu". Egzemplarze archiwalne „Dziennika" do nabycia w sklepie „Ruchu" Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty Nr indeksu 35003/35004.

 Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, ul. Armii Czerwonej 26. Papier druk. mat. 50 g. U-12